

Marsz Niepodległej s. 3

Pożegnanie dr Krzysztofa Boreczka s. 25

I Wojewódzkie Konfrontacje Taneczne s. 18

Pomoc Powodzianom s. 8

Złote Gody s. 6

Jarmark Bożonarodzeniowy s. 34

Od stycznia Kurów zostanie miastem s. 28



**Uroczyste Obchody
Odzyskania Praw Miejskich**

PROGRAM

11:30 Odświeżenie Tablicy Pamiątkowej upamiętniającej odzyskanie praw miejskich przy Urzędzie Miejskim w Kurowie (ul. Lubelska 35)

12:00 Uroczysta msza święta o w kościele parafialnym pw. Narodzenia NMP i św. Michała Archanioła w Kurowie
- poświęcenie Sztandaru Gminy Kurów

13:30 Uroczysta Sesja Rady Miejskiej
- sala widowiskowa Gminnego Ośrodka Kultury w Kurowie (ul. Kilińskiego 2)

15:00 Część artystyczna
- widowisko artystyczne „Kurów w historii i legendzie”
- występ Zespołu Pieśni i Tańca „Biały Kur”
- występ Zespołu Tańca Ludowego „Bystrzacy”
- występ Orkiestry Dętej Gminy Kurów
- występ Chóru Gminy Kurów

6 stycznia 2025

Drodzy Mieszkańcy Gminy Kurów

Z ogromną przyjemnością oddajemy w Wasze ręce najnowszy numer kwartalnika „O Nas”.

Mija właśnie pierwsze pół roku, odkąd mam przyjemność współtworzyć życie naszej społeczności z Wami jako nowa dyrekcja. To był czas pełen wyzwań, inspiracji i wspaniałych chwil, które miałam zaszczyt dzielić z Wami.

Dziękuję Wam za każde dobre słowo, wsparcie i obecność. To właśnie dla Was i dzięki Wam mogliśmy zorganizować liczne wydarzenia, które – mamy nadzieję – wniosły odrobinę radości i integracji w naszą codzienność. Każdy projekt, każda inicjatywa, każde spotkanie było realizowane z myślą o Was i dla Was.

Z okazji zbliżających się świąt i nadchodzącego Nowego Roku życzymy Wam jako pracownicy GOK-u zdrowia, radości oraz wielu chwil pełnych uśmiechu i spokoju. Niech nadchodzący czas przyniesie Wam spełnienie planów, sukcesy oraz jeszcze więcej powodów do wspólnego świętowania.

Z wyrazami szacunku i serdeczności,

Magdalena Małek-Stańkowska
Dyrektor Gminnego Ośrodka
Kultury w Kurowie



O Nas

Kwartalnik Gminy Kurów
Adres redakcji: Gminny Ośrodek Kultury
24-170 Kurów, ul. Kilińskiego 2
tel. 81 881 10 99
Wydawca: Gmina Kurów
24-170 Kurów, ul. Lubelska 35

Projekt graficzny, skład, druk:
Drukarnia Standruk
20-150 Lublin, ul. Mariana Rapackiego 25

ISSN 2544-6355
Nakład: 1200 egzemplarzy
EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść nadesłanych artykułów i zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów, skracania i korekty tekstów. Treści chronione są prawem autorskim. Wszelkie przedruki całości lub fragmentów artykułów możliwe są wyłącznie za zgodą wydawcy.

Kwartalnik Gminy Kurów „O Nas” współfinansowany jest ze środków Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Kurowie.

Okładka frontowa: zwycięskie zdjęcie w konkursie fotograficznym „Uchwyc piękno naszej miejscowości”
Fot. Krzysztof Książniak

Kurów w barwach biało-czerwonych: uroczystości Święta Niepodległości

11 listopada br. w Kurowie upłynął pod znakiem patriotyzmu, jedności i radosnego świętowania. Uroczystości z okazji 106. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości przyciągnęły rekordową liczbę uczestników, którzy wspólnie uczcili ten wyjątkowy dzień.

Marsz ulicami Kurowa – symbol jedności

Uroczysta msza święta, którą uświetnił Chór Gminy Kurów oraz złożenie kwiatów w miejscach pamięci – tak Kurowiacy rozpoczęli przedpołudniowe świętowanie. Główna część obchodów miała miejsce wieczorem, Marsz Niepodległej przeszedł ulicami miasteczka. Tłum mieszkańców – od najmłodszych po seniorów – niósł biało-czerwone flagi i pochodnie, tworząc imponujący widok. Marsz stał się nie tylko symbolem pamięci o przodkach walczących o wolność, ale także wyrazem jedności i dumy z narodowej tożsamości.

Trasa prowadziła od miejscowego kościoła do skwery, ale uczestnicy zatrzymali się przy pomniku Józefa Piłsudskiego, gdzie wspólnie zaśpiewano „Rotę”. Na czele pochodu szedł wójt gminy Kurów, który przyznał, że widok zjednoczonych mieszkańców w tak ważnym dniu jest wyrazem niebywałej solidarności.

– *Zawsze jestem dumny ze swoich mieszkańców tworzących wspaniałe społeczeństwo. Idąc w tym pochodzie byłem dumny podwójnie, bo szliśmy wspólnie czując więź z historią, którą wszyscy obdarzamy takim szacunkiem. Chcę, by nasza gmina była tak silna, jak silna tego dnia była nasza duma z poczucia naszej tożsamości narodowej* – przekonywał Arkadiusz Małecki wójt gminy Kurów

Patriotyczne pieśni przy ognisku

Po zakończeniu marszu uczestnicy zgromadzili się w centrum Kurowa, gdzie przy ognisku odbyła się wspólna część artystyczna. Przy akompaniamencie Orkiestry Dętej Gminy Kurów mieszkańcy wspólnie śpiewali pieśni patriotyczne, takie jak „My, Pierwsza Brygada” czy „Wojenko, wojenko”. Choć na dworze było

zimno, atmosfera była wyjątkowo ciepła, a płomienie ogniska dodawały wydarzeniu klimatu.

– *Śpiewanie razem tych pieśni daje nam poczucie więzi z historią i z innymi ludźmi. To chwile, które przypominają, jak ważna jest wolność. Podczas organizacji tego wydarzenia nie spodziewałam się, że mieszkańcy tak licznie wezmą w nim udział. Dla mnie to była wyjątkowo wzruszająca chwila, móc widzieć mieszkańców niosących flagi. Bardzo Im dziękuję za tą obecność – dla nas jako organizatorów to znak, że za rok jeszcze lepiej przygotujemy się do tych uroczystości, a trasa będzie znacznie dłuższa* – podkreślała Magdalena Małek-Stańkowska dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury.

Gościnność w najlepszym wydaniu

Ważnym elementem uroczystości był poczęstunek przygotowany przez niezawodne Koło Gospodyń Wiejskich w Łąkoci. Panie z KGW zadbały o to, by każdy mógł posilić się gorącą pyszną zupą, kawą oraz herbatą. Ogromne podziękowania należą się pani prezes Dianie Chabros-Miturze, która wraz z członkiniami ogromnie wsparła organizatorów i zawsze śpieszy z pomocą przy organizacji różnego rodzaju wydarzeń.

Tegoroczne obchody 11 listopada w Kurowie zapiszą się w pamięci uczestników jako niezwykle. Frekwencja, rodzinna atmosfera oraz wspólne świętowanie przy ognisku pokazały, jak ważne są takie chwile, by budować lokalną wspólnotę i przypominać o wartościach, które są fundamentem polskiej niepodległości.

red.

fot. Krzysztof Księżniak







Złote Gody w Gminie Kurów – wyjątkowe święto małżeńskiej miłości i wierności



8 grudnia br. w Kurowie odbyła się uroczystość Złotych Godów, podczas której świętowano 50-lecie małżeństwa 27 par z gminy. To wyjątkowe wydarzenie zgromadziło jubilatów, ich rodziny oraz przedstawiciele lokalnych władz, którzy wspólnie uczcili ten piękny jubileusz. Do wspólnego świętowania władze Gminy Kurów na czele z wójtem Arkadiuszem Małeckim i kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Teresą Piłat zaprosiły pary, które stanęły na ślubnym kobiercu w 1974 roku.

Podziękowania i błogosławieństwo

Jubileusz rozpoczął się od uczestnictwa w mszy świętej odprawionej w intencji Jubilatów, którą odprawił ks. Stanisław Stępień. Duchowny pod koniec nabożeństwa pogratiulował parom wręczając im dyplomy i błogosławiając na kolejne lata.

Uroczyste odznaczenia i gratulacje

Część oficjalna Złotych Godów odbyła się w Urzędzie Gminy Kurów, gdzie wójt gminy Kurów wręczył dostojnym parom medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, nadane przez Prezydenta RP. Podziękował Jubilatów za ich wytrwałość, miłość i przykład, jaki dają młodszemu pokoleniom.

– Państwa pięćdziesięcioletnia wspólna droga życia jest świadectwem, że miłość, wzajemny szacunek i wyrozumiałość mogą przetrwać próbę czasu. Jesteście inspiracją dla całej naszej społeczności – mówił wójt podczas przemówienia.

Każda para otrzymała również pamiątkowy dyplom, kwiaty i upominki ufundowane przez Gminę.

red.

fot. M. Małek-Stańkowska





Społeczność Kurowa ruszyła na pomoc Powodzianom

Mieszkańcy gminy Kurów już niejednokrotnie pokazali swoją solidarność w obliczu tragedii swoich rodaków. Tym razem nie było inaczej. Gdy pojawiły się pierwsze informacje o powodzi bez wahania rozpoczęły się działania pomocowe.



Z inicjatywy Gminy Kurów, w Gminnym Ośrodku Kultury w Kurowie odbyło się zebranie osób, które w formie wolontariatu chcieli pomóc w zbiórce rzeczowej. W spotkaniu udział wzięli m.in. wójt Gminy Kurów Arkadiusz Małecki, Magdalena Małek-Stańkowska dyrektor GOK-u w Kurowie, Magdalena Białkowska kierownik OPS w Kurowie, sołtysi, przedstawiciele stowarzyszeń, Kół Gospodyń Wiejskich, oraz mieszkańcy gminy chętni do pomocy.

Cała społeczność ruszyła do zbiórek, jej punkty były rozlokowane po całej gminie.

Początkowo dary magazynowane były w budynku GOK-u, z uwagi na wypełnienie przestrzeni także w budynku Straży Pożarnej.

Mieszkańcy Gminy wykazali się wyjątkową hojnością. Do zbiórek nikogo nie było trzeba namawiać. Magazyny wypełniały się w błyskawicznym tempie. Po ponad tygodniowej zbiórce przyszedł czas na wywiezienie darów. I tu potrzebna była ogromna pomoc. W pakowanie paczek żywnościowych zaangażowani byli wolontariusze. Dary bezpłatnie przewiozła firma InPost. Spakowane pudła do tira przenieśli niezawodni pracownicy Zakładu Usług Komunalnych w Kurowie.

Wszystkim osobom zaangażowanym w akcję oraz darczyńcom serdecznie dziękujemy!

red.

fot. M. Małek-Stańkowska





Obchody Ogólnopolskiego Dnia Seniora w Kłodzie

Pojęcie starości w obecnych czasach zmieniło znaczenie. Wiek na szczęście to tylko liczba, a seniorzy z Kłody są tego najlepszym przykładem. 14 listopada obchodzony jest w Polsce Dzień Seniora, dlatego oczywiste było wspólne świętowanie.

Klub Senior + w Kłodzie to prężnie działająca formacja zrzeszająca osoby, które już zakończyły karierę zawodową, ale chcą aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym. Klubem opiekuje się jego kierownik Ewelina Pałka, która doskonale rozumie problemy i potrzeby osób starszych. Seniorzy korzystają z oferty, która jest wyjątkowo bogata. Wycieczki do innych miast oraz zagraniczne, SPA, warsztaty plastyczne, kulinarne... Seniorzy bardzo chętnie włączają się w różne akcje promujące gminę.

Podziękowania i gratulacje

Podczas czwartkowych obchodów nie mogło zabraknąć przedstawicieli urzędu Gminy, którą reprezentował wójt Gminy Kurów – Arkadiusz Małecki oraz Natalia Żurkowska sekretarz gminy oraz dyrektorzy jednostek gminnych, przedstawiciele Gminnej Komisji Rozwiązywania problemów Alkoholowych w gminie Kurów, a także przyjaciele i sympatycy Klubu Senior + w Kłodzie.

Wspólne świętowanie umilił występ Zespołu Pieśni i Tańca „Biły Kur”, który na ten dzień przygotował wyjątkowy repertuar.

Walka z wykluczeniem i samotnością

Kluby takie jak ten w Kłodzie to antidotum na samotność, bezczynność, alkoholizm. Wspólne spotkania i podejmowanie aktywności jest kluczowe w walce w przykrymi aspektami starości. Seniorzy z Kłody mają bardzo dobre warunki lokalowe, a to dzięki działaniom wójta gminy Kurów, który nie dość, że zdobył środki i przeprowadził remont świetlicy w Kłodzie, to dzięki środkom zewnętrznym wyposażył placówkę. Jest ciepło, czysto, przytulnie. Drzwi otwarte są dla każdego.

Seniorom jeszcze raz składamy najlepsze życzenia!

red.

fol. M. Małek-Stańkowska



Rozmowa z opiekunem Klubu Seniora Ewelina Pałka

Redakcja: Co skłoniło Panią do objęcia funkcji kierownika Klubu Seniora. Czy przeważała chęć pomocy osobom starszym, samotnym, wykluczonym?

Ewelina Pałka – O ogłoszeniu dowiedziałam się pocztą „pantoflową”. Jakiś czas wcześniej na studiach pedagogicznych pisałam dwie prace na temat osamotnienia i wykluczenia osób starszych i to był chyba pierwszy impuls do podjęcia działań w tym kierunku. Wzięłam udział w konkursie na to stanowisko mimo gorącego okresu, gdyż był to czas sesji egzaminacyjnej. Nie zastanawiałam się zbyt długo... czułam że dam radę, miałam niezły doping. Wiedziałam, że pokocham to miejsce, a Seniorzy mnie. I się nie pomyliłam. Zawsze myślałam, że jestem stworzona do pracy z dziećmi, ale chyba, jak to Pani ujęła, to chęć niesienia pomocy... Lubię pomagać Seniorom. Wiedzą, że mogą na mnie liczyć i to mi dodaje skrzydeł i takiego... hmm, brakuje mi jednego określenia... takiego spełnienia, satysfakcji, czuję się taka dowartościowana.

Macie Państwo obecnie komfortowe warunki lokalowe to daje większy komfort, ale też możliwości?

– Warunki lokalowe są bardzo dobre. Pomieszczenia są przestrzenne co daje ogromne możliwości. Chociażby

same zajęcia z fizjoterapii, które są organizowane dwa razy w tygodniu wymagają przestrzeni. Wspólne gotowanie, prace manualne czy obchodzenie świąt jest również możliwe dzięki doposażeniu. Lokal jest zadbane, teren wokół niego też... Tak, to wszystko zasługa klubowiczów. Zaczęliśmy się spotykać w lutym 2023 roku, już na wiosnę teren wokół klubu został wyczyszczony, obsadzony kwiatami i drzewkami. Powstały piękne skalniaki i kompozycje kwiatowe, a na parapetach wewnątrz budynku zagościły kwiaty. Zaangażowanie niesamowite. Każdy przyniósł co miał, zaszczerpki, karpy kwiatów, sadzonki. Wszyscy z narzędziami w rękach pracowali nad upiększeniem tego miejsca.

Jak wyglądały początki pracy na rzecz seniorów? Czy członkowie klubu od początku współpracowali?

– Zdecydowanie współpracowali. Pamiętam te początki. Jeszcze się nie znaliśmy tak dobrze, zasadą jest, że mówimy sobie po imieniu i to ułatwiło nam współpracę. Pierwsze dni już pokazały, że to będzie niesamowite wyzwanie, gdyż w nich jest tyle energii i chęci... tu nikt nie przychodzi grać w szachy czy rozwiązywać krzyżówki (ale mamy i takie dni relaksu). Tu się dzieje dużo więcej, a to wszystko dzięki zaangażowaniu grupy, bo jest





z kim pracować. Z dnia na dzień działo się coraz więcej i więcej... Takie członkostwo w klubie z pewnością poszerza światopogląd i daje wiele możliwości, ale z czego to wynika? Członkowie klubu bardzo dużo ze sobą rozmawiają. Teraz to jak jedna wielka rodzina. Wymieniają się wzajemnie swoimi poglądami, zainteresowaniami, hobby. Organizuję wiele wyjazdów i wycieczek, aby zobaczyć nawet małe, a ciekawe miejsca. Byliśmy na przykład w hodowli alpaka. Oprócz wykładu na temat tych zwierząt mogliśmy skorzystać z alpakoterapii, przytulić się do nich, głaskać. Polecam. Mamy też spotkania z kosmologiem, podologiem, makijażystką. Współpracujemy z Gminną Komisją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Przeciwdziałania Narkomanii, która pomaga nam w organizacji spotkań z policją, aby pokazać Seniorom, jak nie dać się oszustom. Było również spotkanie z Panią psycholog, która chętnie wysłuchuje i udziela porad. Nie sposób teraz wszystkich wymienić, bo jak wspominałam dzieje się u nas bardzo dużo. Teraz jak już się znamy i znamy swoje możliwości, możemy zaplanować swoje działania jeszcze lepiej. W Klubie nie tylko dbamy o wygląd miejsca, ale i uczestników. Na grudzień zaplanowaliśmy dużo prac w przygotowania do Jarmarku Świątecznego. Przed jarmarkiem lecimy „ładować baterie” na Maltę. Zorganizowałam wyjazd dla chętnych, minusem jest pokrycie kosztów z własnej kieszeni, ale plusem jest to, że są to bardzo niskie koszty i nie jest to żadna metoda na wnuczka, wysłemy zdjęcia. W styczniu aktywność zaczynamy na basenie

z relaksacją w SPA Atrium Nałęczów, następnie prace manualne oraz ćwiczenia pamięci i koncentracji. Oczywiście kolejne spotkania z osobami, które pomogą mi w polepszeniu funkcjonowania Seniorów we współczesnym świecie. Zawsze w styczniu planujemy jakieś nowe wyzwania na nowy rok, które dotychczas były dla Seniorów nieosiągalne. Wstępnie, jak co roku planujemy odwiedzić kręgielnię, kolejne zakłady produkcyjne, relaksacyjne. Nie może zabraknąć wizyt w kinie i teatrze. Podczas spotkania na kręglach omawialiśmy nowe wyzwania na 2025 r. Pomysłów jest naprawdę wiele. Zapewne indywidualnie nikt z Seniorów nie zdecydowałby się na wiele rzeczy, ale w grupie i z moim wsparciem możemy naprawdę dużo.

Ilu członków obecnie skupia klub?

– Obecnie do klubu uczęszcza 15 osób. Utrzymują oni frekwencję i są bardzo aktywni i zaangażowani w organizowane zajęcia, nie tylko te relaksacyjne. Niedawno Państwo świętowali Dziwn Seniora, były gratulacje i życzenia.

Czego można Pani życzyć na najbliższy rok?

– Myślę że lista może być długa. To stanowisko wymaga kreatywności, nowych pomysłów. Zawsze kreatywność była moją mocną stroną, więc proszę mi życzyć aby moja kreatywność nie miała granic, a w głowie niech się kręci od nowych pomysłów.

fot. M. Małek-Stańkowska

Biały Kur świętuje drugie urodziny: tańce, tort i wyjątkowi goście

Zespół Pieśni i Tańca Biały Kur obchodził swoje drugie urodziny w wielkim stylu. Wydarzenie, które odbyło się w miejscowym ośrodku kultury zgromadziło licznych gości, w tym przedstawicieli władz gminnych, jednostek gminnych, sympatyków, przyjaciół i osoby, które od początku wspierały rozwój zespołu. W ramach imprezy Gminny Ośrodek Kultury w Kurowie zamienił się w salę taneczną. Wspólna zabawa zgromadziła na parkiecie kilkadziesiąt uczestników – członków zespołu oraz gości.

Wzruszające przemowy i historia zespołu

Zabawa, konkursy i tańce. Później przyszedł czas na chwilę wzruszeń. Przybyli goście zabrali głos, a w ich przemowach nie zabrakło wspomnień o początkach zespołu. Na wstępie swoje przemówienie wygłosił Marcin Chmurzyński zastępca wójta gminy Kurowo, później kilka ciepłych słów popłynęło w stronę „Białego Kura” od dyrektorów placówek oświatowych oraz opiekunów i współzałożycieli zespołu, a są nimi Państwo Włodzimierz Żurkowski (były dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Kurowie) oraz Hanna Żurkowska emerytowana nauczycielka.

Wielkie uznanie dla instruktorek

Organizatorem imprezy był Gminny Ośrodek Kultury, jego dyrektor Magdalena Małek-Stańkowska dziękowała nie tylko dzieciom za ciężką pracę i trud włożony w działalność zespołu, ale też instruktorkom, bez których cała idea nie mogłaby mieć miejsca. Słowa uznania skierowała szczególnie do pań Pauliny Pietroń i Małgorzaty Bachanek. Ich zaangażowanie, kreatywność i opieka nad młodymi tancerzami zostały docenione zarówno przez rodziców, jak i samych członków zespołu.

Tort i prezenty dla wszystkich

Kulminacyjnym momentem wieczoru był ogromny tort, który cieszył nie tylko oczy, ale i podniebienia wszystkich obecnych. Organizatorzy zadbali, by każdy uczestnik mógł poczuć słodki smak sukcesu Białego Kura. Nie zabrakło również prezentów – drobnych upominków, które trafiły do członków zespołu.

Świetna zabawa i tańce do wieczora

Urodziny zespołu stały się nie tylko okazją do świętowania, ale także dowodem na to, jak ważną rolę w życiu lokalnej społeczności odgrywa kultywowanie tradycji i wspólna praca nad kulturą.

Życzymy Białemu Kurowi kolejnych lat pełnych sukcesów, tańców i radości!

red.
fot. ZPiT „Biały Kur”



Cmentarz wojenny z 1915 r. w Olesinie



Cmentarz w Olesinie współcześnie - nagrobki oficerów (fot. E. Kędzierska)

Okrucieństwo czasów II wojny światowej zatarło w naszej świadomości poprzedni konflikt światowy zwaną także Wielką Wojną lub Wojną Europejską. Lubelszczyzna była terenem krwawych działań zbrojnych w latach 1914 i 1915 r. Do dziś można jeszcze znaleźć ślady po tych działaniach jak liczne cmentarze wojenne, pociski wmurowane w ściany kościołów i kapliczek, znajdowane na polach ołowiane kulki i łuski, a czasem nawet guziki mundurowe. I wojna światowa była w owym czasie największym konfliktem zbrojnym, z niespotykanymi wówczas na taką skalę zniszczeniami miast i wiosek, zabitymi i okaleczonymi żołnierzami, ofiarami wśród ludności cywilnej, przesiedleniami, ruchami migracyjnymi, biedą i głodem.

W czasie wspomnianych poniżej walk, Lubelszczyzna znajdowała się pod okupacją austriacką jako Generalne Gubernatorstwo Wojskowe. Latem 1915 r. wojska austro-węgierskie i sprzymierzone z nimi oddziały niemieckie rozpoczęły ofensywę, na skutek której armia rosyjska rozpoczęła odwrót z terenów Królestwa Polskiego (terenów pod okupacją rosyjską). Na przełomie lipca i sierpnia 1915 r. linia frontu na interesującym nas obszarze, ciągnęła się od Wisły przez Kurów, Garbów, Jastków. W dniach 31 lipca – 3 sierpnia walki toczyły się na polach obok Kurowa i Markuszowa pomiędzy jednostkami niemieckiej 47 Rezerwowej Dywizji Piechoty a Rosjanami z XXV Korpusu 4 Armii. Wojska niemieckie z 217, 218, 219 rezerwowych pułków piechoty wchodzące w skład wspomnianej wcześniej dywizji, przybyły w rejon Kurowa i Markuszowa od strony Piotrowic i Zabłocia. Niemiecka artyleria rozlokowała się na wzgórzach obok Buchałowic. Natomiast pierwsza linia obrony wojsk rosyjskich znajdowała się po północnej stronie drogi lubelskiej na niewielkich

wzgórzach leżących między Kurowem a Markuszowem. Obecnie teren ten przecina droga ekspresowa S17. Druga linia obrony Rosjan przebiegała obok folwarku Olempin, a trzecia ciągnęła się od skraju małego lasku za folwarkiem w stronę Kłody. Rosjanie z 9 Syberyjskiego Pułku Grenadierów pośpiesznie okopali się na okolicznych wzgórzach, ale po ciężkich walkach zostali zmuszeni do wycofania się nocą 2/3 sierpnia. Niemcy zdobyli wszystkie umocnienia. W czasie walk i odwrotu wojsk rosyjskich spaleni uległy okoliczne wioski jak Markuszów, Kłoda czy folwark Olempin. W Markuszowie spłonęło 175 z 219 budynków. Nie posiadamy informacji na temat skali zniszczeń zabudowy Kurowa, ale z pewnością była bardzo duża. Obecnie nie ma już widocznych pozostałości po stanowiskach obronnych na polach. Jednak nadal można odnaleźć niewielkie kulki ołowiane pochodzące z pocisków szrapnelowych. W lasku obok Olempina możemy jeszcze zobaczyć relikwowe ślady okopów. Obok nich znajduje się przypadkowo odnaleziona bezimienna mogiła żołnierza rosyjskiego poległego w tych dniach. Główną spuścizną czasów Wielkiej Wojny w rejonie Kurowa i Markuszowa pozostaje cmentarz wojenny w Olesinie.

Cmentarz założony został na planie prostokąta o wymiarach 61 na 31 m. Nekropolię otaczał ceglany mur. W północno-zachodniej części zbudowano okrągłą kaplicę z czerwonej cegły krytą gontem. Na mogiłach oficerskich ustawiono pierwotnie 5 nagrobków z piaskowca, na pozostałych grobach stały drewniane krzyże. Teren obsadzono drzewami (lipa, jesion, kasztanowiec). Pochowano tu 222 żołnierzy niemieckich z takich jednostek jak 217, 218, 219 i 220 rezerwowy pułk piechoty, 19 rezerwowy batalion strzelców, 47 pułk artylerii polowej, 47 rezerwowy oddział kawalerii. Wszyscy polegli



Cmentarz w Olesinie współcześnie (fot. E. Kędzierska)

lub zmarli z ran w okresie 31 lipca – 11 sierpnia 1915 r. Niemieckie oddziały prowadziły najbardziej dokładną ewidencję danych osobowych i miejsc pochówków, stąd znany personalia wszystkich poległych żołnierzy niemieckich. Obok nich spoczywa niewielka liczba (8 lub 7) poległych z armii austro-węgierskiej z kompanii karabinów maszynowych 99 pułku piechoty. W przypadku tych żołnierzy nie znamy ich nazwisk, ani daty śmierci. A może zostali tu przeniesieni z innego miejsca? W armii cesarza Franciszka-Józefa znajomość danych poległych wynosiła jedynie niewiele ponad 18%, stąd wielka liczba bezimiennych mogił austriackich. Należy też pamiętać, że pochówki odbywały się często w pośpiechu, gdzie do jednego wykopanego dołu wrzucano wiele ciał. Żołnierze obu sprzymierzonych armii nosili nieśmiertelniki służące do identyfikacji. Niemcy posiadali owalne żetony noszone na szyi z wybitymi danymi personalnymi i nazwą jednostki. Austriackie nieśmiertelniki charakteryzowały się mniejszą trwałością, gdyż były to papierowe karteczki umieszczone w prostokątnych, płaskich metalowych „pudełczkach” zawieszonych na szyi. Najmniej danych posiadamy o żołnierzach z armii rosyjskiej. Wiemy tylko, że pochowano ich w dużej mogile zbiorowej we wschodniej części cmentarza tuż przy ceglany murze od strony drogi lubelskiej. Prawdopodobnie spoczywa tu 142 żołnierzy armii cara Mikołaja II, z czego tylko 2 jest znanych z imienia i nazwiska. Okrągłe metalowe żetony rosyjskie tzw. liczne znaki zawierały zapisaną skrótem nazwę oddziału i nr. żołnierza, który nie był przypisany do danych osobowych. Jeśli żołnierz nie posiadał przy sobie dokumentów, nie była możliwa identyfikacja. Na podstawie informacji z kwietnia 1918 r. liczba pochowanych żołnierzy w powiecie puławskim

wynosiła 4975, w tym 2219 Austro-Węgrów (z czego 3 legionistów), 759 Niemców i 1997 Rosjan. Warto przypomnieć, że teren naszego powiatu był ówczesnie dużo większy i w jego skład wchodziły np. tereny obecnych gm. Garbów, Karczmiska, Szczekarków, Opole, Kamień, Rybitwy, Godów itp.

Ogromna ilość strat osobowych wymusiła wprowadzenie przepisów prawnych regulujących zakładanie cmentarzy, przenoszenie mogił, upamiętnienie poległych i opieki nad cmentarzami. Godnym odnotowania faktem było przyjęcie idei równego traktowania poległych niezależnie od armii w jakiej walczyli. Przy austriackim Oddziale Grobów Wojennych w Lublinie utworzono nawet Artystyczną Grupę Konsultacyjną, która przygotowywała lub zatwierdzała projekty nagrobków, krzyży, ogrodzeń. Prawodawstwo dotyczące tzw. grobownictwa na terenach zajętych przez armię Franciszka Józefa, wyprzedziło swoją epokę nowoczesnymi rozwiązaniami. Wiele z nich Austriacy zaczerpnęli z rozwiązań niemieckich. Przy austriackich oddziałach Niemcy utworzyli swoje odrębne komórki zajmujące się poległymi Cesarstwa Niemieckiego. W niepodległej Polsce w 1919 r. utworzono Główny Urząd Opieki nad Grobami Wojennymi. W 1933 r. weszła w życie ustawa chroniąca groby i cmentarze wojenne. Niestety nie obejmowała pochówków na cmentarzach wyznaniowych, w skutek czego większość z nich uległa likwidacji.

Cmentarz w Olesinie miał szczęście dotrzeć w niezmienionych granicach do czasów współczesnych. Został założony na początku sierpnia 1915 r. na gruntach należących do dworu. W grudniu 1917 r. władze austriackie rozpoczęły prace nad uporządkowaniem miejsca i wybudowaniem kaplicy, którą ukończono



Początki cmentarza w Olesinie (fot. z In West und Ost)



Cmentarz w Olesinie w czasie II wojny światowej - obok żołnierze Wehrmachtu (fot. z Projekt Historyczny Dawne Puławy)

w sierpniu 1917 r. Wtedy też sprowadzono drewniane krzyże. Cmentarz otoczono ceglany murem. Wcześniej usypano na nowo mogiły i posadzono drzewka. Na pięciu mogiłach ustawiono nagrobki w formie steli z piaskowca. Zatrzymajmy się przy dość ciekawym obiekcie jaki stanowi kaplica. Wybudowana z czerwonej cegły, nieotynkowana posiada mur o grubości ok. 60 cm. Jak podano w karcie zabytku, kubatura wynosi 85m³, a powierzchnia użytkowa 16 m³. Budowla posiada kształt neogotycki z dwiema bocznymi absydami od części wschodniej i zachodniej. Centralna część dachu ma formę „namiotową”, natomiast części boczne – „półstożkową”. Pierwotnie cały dach był pokryty gontem. Wnętrze ma charakter jednoprzestrzenny z betonową podłogą. W południowej części znajdują się metalowe drzwi, a naprzeciwko duże okno.

Nie zawsze cmentarz znajdował się w stanie zadowalającym. W 1929 r. określono go jako dobry. Na jego powierzchni leżały mogiły pojedyncze i zbiorowe (rzędowe), na których ustawiono dębowe krzyże. Latem 1930 r. w czasie inspekcji nakazano uzupełnić 12 brakujących krzyży, podsypać ziemią mogiły, które uległy zapadnięciu. Inne zalecenia dotyczyły oczyszczenia terenu i wycięcia krzewów. Wspomniane prace wykonano prawdopodobnie w 1931 r. W ciągu następnych lat obiekt ulegał stopniowemu niszczeniu. W 1937 r. stwierdzono, że mur został „w jednym miejscu rozwalony”. Powierzchnię nekropolii porastały chwasty i rozsiane samoistnie krzewy, drewniane krzyże porastał mech. W maju 1937 r. dzięki środkom uzyskanym z powiatu puławskiego udało się uzupełnić braki w ogrodzeniu, oczyścić z mchu 200 krzyży, naprawić 8 krzyży „nadgniłych”. Prace porządkowe obejmowały także wycięcie krzewów i chwastów. W czasie II wojny światowej cmentarz znajdował się w dobrym stanie co

możemy zobaczyć na zachowanych do dziś zdjęciach. Po wojnie rozpoczęła się stopniowa dewastacja cmentarzy z czasów Wielkiej Wojny, na których spoczywali „zaborcy”. Pozostawione „same sobie” ulegały zatarciu i pochłonięciu przez roślinność. Niejednokrotnie założone obok pól były zaorywane i zasiewane. Taki los spotkał w latach 60. cmentarz żołnierzy austriackich w Nasutowie (pow. lubartowski) gdzie miejscowy rolnik w ten sposób zwiększył swój areał. Do dziś w tym miejscu znajdują się pola orne. W Janowcu teren cmentarza został uszkodzony przez pochówki żołnierzy radzieckich, których szczątki później ekshumowano. Miejscowy proboszcz poszerzył granice cmentarza parafialnego kosztem zniszczonych mogił ok. 120 żołnierzy z I wojny światowej. Obecnie nie zachował się na powierzchni żaden widoczny ślad po spoczywających żołnierzach. We Włostowicach z kwatery składającej się z 30 mogił zachował się jeden pomnik. Powierzchnię kwatery zajęły pochówki cywilne. Podobne przypadki miały miejsce na terenie ogromnej liczby cmentarzy parafialnych np. w Kamionce, Bełżycach, Nałęczowie. W Lublinie przy ul. Nowy Świat, na odrębnym cmentarzu wojennym rozebrano kaplicę, pomnik i ogrodzenie, a mogiły zrównano z ziemią. Kilka usuniętych pomników znaleziono w czasach najnowszych w Zalewie Zemborzyckim.

Dla cmentarza w Olesinie najtrudniejszy był czas od zakończenia II wojny światowej aż do poł. lat 80. Prawdopodobnie na pocz. lat 50. rozebrano ogrodzenie. Upływający czas zacierał kształt mogił indywidualnych i zbiorowych, drewniane krzyże uległy zniszczeniu. Przez powiększające się ubytki w dachu kaplicy, zniszczone drzwi i okno wdzierał się deszcz i śnieg. Wokół rozrastały się krzewy, chwasty i młode drzewka. Dopiero po 40 latach dewastacji wyremontowano



Niemiecki sztab na polach pod Kurowem (fot. z In West und Ost)



Kaplica w 1985
(fot. J. Zwolski z Karty zabytku)

kaplicę, wymieniono gontowe pokrycie dachu na blachę, wstawiono nowe drzwi i okno. Teren oczyszczono z krzewów i samosiejek, ustawiono betonowe krzyże. Do naszych czasów dotrwały 4 (z 5) w pełni czytelne nagrobki wykonane z piaskowca.

Cmentarz w Olesinie został wpisany do rejestru zabytków woj. lubelskiego pod nr A/1013 w 1990 r. decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie. Obecnie stanowi jedną z bardziej zadbanej nekropolii zachodniej Lubelszczyzny. Obok ogrodzenia umieszczono tablicę informacyjną i utworzono niewielki parking. Cmentarz leży na Szlaku Frontu Wschodniego I Wojny Światowej, który przebiega przez obszar ośmiu województw - podkarpackiego, lubelskiego, podlaskiego, małopolskiego, świętokrzyskiego, łódzkiego, mazowieckiego i warmińsko-mazurskiego. Wspomniany szlak swoim zasięgiem obejmuje miejsca bitew, pozostałości fortyfikacji i przede wszystkim cmentarze związane z Wielką Wojną. Jego lubelska część wynosi ok. 400 km i biegnie przez powiaty - lubelski, kraśnicki, tomaszowski, biłgorajski, lubartowski, opolski, puławski, oraz bialski.

Autorka składa podziękowania osobom, które służyły pomocą w czasie pracy nad artykułem: Pawłowi Grudniowi i Piotrowi Moniakowskiemu.

Bibliografia:

- Dąbrowski M. – *Cmentarze wojenne z lat I wojny światowej w dawnym województwie lubelskim*
- Grudzień P. – *Nadwiślańskie lato 1915 r. - działania wojenne na "puławskim" prawym brzegu Wisły w lipcu i sierpniu 1915 r. Część 1.*
- <https://lubelskie1914-15.blogspot.com/>
- Grudzień P. – *Śladami I wojny światowej w okolicy Markuszowa- fotoreportaż*

- <https://warszawa.naszemiasto.pl/sladam-i-wojny-swiatowej-w-okolicach-markuszowalar/c8-260465>
- Grudzień P. – *Z zakamarków Bundesarchiw: fragmenty dzienników bojowych 47 Rezerwowej Dywizji Piechoty oraz 219 Rezerwowego Pułku Piechoty (31.07-8.08.1915)*
- <https://lubelskie1914-15.blogspot.com/>
- Maleszyk R. – *Cmentarze wojenne z okresu I wojny światowej na Lubelszczyźnie*
- Schubert J. – *Służby grobownicze armii austro-węgierskiej, niemieckiej i rosyjskiej w czasie I wojny światowej (1915-1918)*

Karty zabytków:

- *karty cmentarza*
- <https://zabytek.pl/pl/obiekty/cmentarz-wojenny-zolnier-922382>
- <https://zabytek.pl/pl/obiekty/olesin-cmentarz-wojenny-z-i-wojny-swiatowej>
- *karta kaplicy cmentarnej*
- <https://zabytek.pl/pl/obiekty/kaplica-cmentarna-906423>

Fotografie archiwalne pochodzą z:

- *In West und Ost: Kriegsbilder aus der Geschichte der 47. Reserve-Division nebst einer Einleitung und einer Übersichtskarte*
- <file:///C:/Users/ke/Pictures/Stare%20zdj%C4%99cia/In%20West%20und%20Ost.pdf>

Karta zabytków cmentarza

- <https://zabytek.pl/pl/obiekty/cmentarz-wojenny-zolnier-922382>

Strona internetowa *Dawne Puławy*

- <https://www.facebook.com/search/top?q=dawne%20pu%C5%82awy>

Elżbieta Kędzierska

I Wojewódzkie Konfrontacje Taneczne w Kurowie – wielkie święto tańca!

30 listopada br. w Kurowie odbyło się niezwykle wydarzenie – I Wojewódzkie Konfrontacje Taneczne, które zgromadziły na jednej scenie młodych tancerzy pełnych pasji, talentu i zaangażowania. Było to prawdziwe święto tańca i kultury, które na długo pozostanie w pamięci zarówno uczestników, jak i widzów.



Wydarzenie pełne emocji

Sala widowiskowa w Kurowie wypełniła się po brzegi, a zgromadzeni mogli podziwiać różnorodne występy taneczne w wykonaniu dzieci i młodzieży z całego województwa. Występy zachwycaly nie tylko techniką, ale także ogromną dawką emocji, którą młodzi artyści dzielili się z publicznością. Wszyscy uczestnicy zostali nagrodzeni pamiątkowymi medalami, a dla najlepszych przewidziano efektowne puchary i dyplomy, które uświetniły ich osiągnięcia.

Ważni goście i niezastąpiona organizacja

Swoją obecnością zaszczycił wydarzenie Arkadiusz Małecki, wójt gminy Kurow. Imprezę zorganizowało Centrum Stowarzyszenie Grupa Inicjatyw Kulturalnych, które dzięki swojej pracy przyciągnęło do Kurowa najlepszych tancerzy z regionu. Koordynacją całego przedsięwzięcia zajęła się z niezwykłą starannością Paulina Pietroń, a rolę konferansjerki objęła Magdalena Małek-Stańkowska, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Kurowie, która dodała wydarzeniu wyjątkowego uroku.

Bezpieczeństwo przede wszystkim

Organizatorzy zadbali również o bezpieczeństwo wszystkich uczestników i gości. Szczególne podziękowania skierowano do Małgorzaty Chabros, dyrektor SPZOZ w Kurowie, która osobiście czuwała nad sprawnym przebiegiem wydarzenia pod względem medycznym.

Piękne wspomnienia na długie lata

I Wojewódzkie Konfrontacje Taneczne w Kurowie to wydarzenie, które przeszło do historii, ale z pewnością na długo pozostanie w sercach tych, którzy mieli okazję w nim uczestniczyć. Gratulujemy wszystkim tancerzom i organizatorom za stworzenie wyjątkowego spektaklu pełnego pasji i energii. Już teraz nie możemy się doczekać kolejnej edycji, która – jak mamy nadzieję – znów zgromadzi najzdolniejszych młodych artystów z regionu.

Dziękujemy za wspólne emocje i zapraszamy na kolejne wydarzenia w Kurowie!

red.

fol. M. Małek-Stańkowska



Dzień otwarty Orkiestry Dętej Gminy Kurów

To był chłodny, ale radosny dzień. Orkiestra Dęta Gminy Kurów otworzyła swoje drzwi i zaprosiła do wspólnej zabawy. Ta muzyczna formacja zawsze uświetnia najważniejsze wydarzenia w gminie, ale też korzysta z zaproszeń innych samorządów, gdzie pokazuje swoje umiejętności z powodzeniem promując naszą gminę.



Nauka przez zabawę

W sobotę 29 września br. orkiestra wspólnie z Gminnym Ośrodkiem Kultury zorganizowała wspaniałą zabawę dla dzieci. Motywem przewodnim była muzyka z bajek. Zadaniem dzieci było odgadnięcie utworu, a z tym najmłodszy nie mieli większych problemów. Muzycy zagrali m.in. muzykę z „Króla Lwa” czy „Różowej Pantery”. Ważna była nie tylko muzyka, również edukacja. Tym zajął się Pan Jarosław Mielko – kapelmistrz orkiestry. Dzieci chętnie uczestniczyły muzycznej lekcji z ochotą odpowiadając na zadawane pytania.

Zaskakujący finał

Na koniec dzieci wspólnie z orkiestrą wykonały wspólny utwór, a jeden z chłopców podjął się nawet trudu dyrygowania muzykom. Na tych, którzy bawili się od początku do końca czekała miła niespodzianka. Dyrekcja Gminnego Ośrodka Kultury wraz z pracownikami przygotowała upominki.

– *To był wspaniały dzień, pełen pozytywnych wrażeń. Nasza orkiestra jest dla nas prawdziwym powodem do dumy. Cieszę się, że działa tak prężnie i, co ważne, zawsze można na nią liczyć. Pomysł wyjścia z nauką i zabawą do dzieci, uważam za trafiony, bo jest to inwestycja*

na przyszłość. Mam nadzieję, że dzieci obserwując orkiestrę nabiorą ochoty na wstąpienie w jej szeregi. Ja do tego serdecznie zachęcam. – przekonuje Magdalena Małek-Stańkowska dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Kurowie.

Organizatorzy chcą przeprowadzić kolejną edycję tej zabawy, ale w cieplejszym okresie. Pierwsze wydarzenie pokazało jak potrzebna jest taka idea, by nie tylko promować orkiestrę, ale też rozwijać muzyczne pasje dzieci z gminy Kurów.

red.

fol. M. Małek- Stańkowska





Starosta docenia naszych instruktorów i działaczy

Tej jesieni starosta puławski uhonorował osoby i organizacje, które szczególnie wyróżniły się swoją działalnością na rzecz kultury i społeczności lokalnej. W gronie nagrodzonych znaleźli się przedstawiciele gminy Kurów, których zaangażowanie i pasja spotkały się z uznaniem na szczeblu powiatowym.

Wybitne osiągnięcia kulturalne

Nagrodę za wybitne osiągnięcia kulturalne otrzymała Paulina Pietroń, instruktorka z Zespołu Pieśni i Tańca „Biały Kur”. Jej praca na rzecz promocji kultury, organizacja inicjatyw artystycznych zyskały uznanie zarówno wśród mieszkańców gminy, jak i w szerszym środowisku. Pani Paulina z powodzeniem realizuje projekty, które integrują społeczność i przybliżają mieszkańcom piękno sztuki, a przede wszystkim skutecznie promują gminę Kurów.

– *To dla mnie ogromne wyróżnienie i motywacja do dalszej pracy. Dziękuję wszystkim, którzy wspierają nasze inicjatywy i wspólnie tworzą wyjątkową przestrzeń dla kultury w naszej gminie* – powiedziała laureatka.

Wyróżnienie dla wolontariuszy

Stowarzyszenie „Otwarty Krąg” zostało docenione za swoją działalność w kategorii „Wolontariusz Roku”. Organizacja ta od lat angażuje się w projekty społeczne,

wspiera potrzebujących i aktywizuje mieszkańców gminy Kurów. W plebiscycie wyróżniono również Iwonę Ogórek, działaczkę „Otwartego Kręgu”, której wkład w rozwój stowarzyszenia i lokalnych inicjatyw został wysoko oceniony.

Doceniona praca na rzecz lokalnej społeczności

Nagrody wręczone przez starostę puławskiego są dowodem na to, jak ważna jest działalność lokalnych liderów i organizacji. Dzięki ich zaangażowaniu gmina Kurów staje się miejscem, gdzie kultura i wzajemna pomoc kwitną, a mieszkańcy mogą czerpać inspirację do działania.

Te wyróżnienia są nie tylko formą podziękowania, ale także przypomnieniem, jak wielką rolę odgrywają osoby i stowarzyszenia pracujące na rzecz dobra wspólnego. Gratulujemy laureatom i życzymy dalszych sukcesów!

red.

fol. M. Małek-Stańkowska



Kurowski urzędnik współautorem książki „Przedsiębiorczość regionalna. Refleksje przedstawicieli nauk o zarządzaniu i praktyków”

Damian Karwat to pracownik samorządowy zatrudniony w urzędzie gminy Kurów. W najnowszej publikacji przedstawia działania podejmowane przez Gminę Kurów, które przyczyniły się do poprawy jakości życia mieszkańców i wsparcia lokalnych przedsiębiorców.

Pomocna treść

Książka jest obowiązkową lekturą dla samorządowców chcących aktywnie działać na rzecz rozwoju swoich gmin, przedsiębiorców poszukujących nowych możliwości rozwoju oraz naukowców zainteresowanych tematyką przedsiębiorczości regionalnej. Z publikacji można dowiedzieć się, w jaki sposób małe gminy mogą stać się silnymi ośrodkami przedsiębiorczości oraz co oznacza dobra praktyka w biznesie.

Od doświadczenia po praktykę

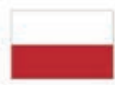
W książce „Przedsiębiorczość regionalna(...)”, autorzy – praktycy biznesu, samorządowcy oraz pracownicy nauki – dzielą się swoimi doświadczeniami i wiedzą. W publikacji znajdziemy konkretne przykłady działań podejmowanych przez samorządy na rzecz rozwoju przedsiębiorczości, analizę czynników wpływających na rozwój gospodarczy regionów oraz propozycje rozwiązań dla przedsiębiorców i samorządów.

Książka jest dostępna w Gminnej Bibliotece Publicznej w Kurowie.

red.

fot. M. Małek-Stańkowska

Rozwój e-usług i informatyzacja Opola Lubelskiego oraz gmin partnerskich drogą do transformacji cyfrowej



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Działanie: Działanie 2.1 - Cyfrowe Lubelskie (typ projektu 1,2,4,5)

Priorytet: Priorytet II - Transformacja gospodarcza i cyfrowa regionu Programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021 – 2027

Zadanie jest realizowane w latach 2024–2025 przez sześciu partnerów: Gminę Opole Lubelskie (Lider projektu), Gminę Kurów, Gminę Poniatowa, Gminę Stoczek Łukowski, Miasto Stoczek Łukowski.

Umowa dofinansowania projektu partnerskiego pn. „Rozwój e-usług i informatyzacja Opola Lubelskiego oraz gmin partnerskich drogą do transformacji cyfrowej” została podpisana w dniu 26.04.2024 r.

Celem projektu jest zwiększenie dostępności i jakości usług publicznych oraz zasobów ISP dzięki wykorzystaniu technologii informatycznych oraz zakupowi infrastruktury sprzętowej dla Gmin Opole Lubelskie,

Stoczek Łukowski, Kurów, Poniatowa i Miasta Stoczek Łukowski.

Partnerzy będą realizować zadania w zakresie, których dotyczy:

- Rozwój finansowych e-usług publicznych;
- System informacji przestrzennej;
- Rozwój usług konsultacji społecznych;
- Rozwój oświatowych e-usług publicznych;
- Rozwój cyberbezpieczeństwa oraz uzupełnienie infrastruktury sprzętowej.

Planuje się:

- Wsparcie w zakresie cyberbezpieczeństwa 5 podmiotów;
- Uruchomienie usług publicznych dla mieszkańców i przedsiębiorców udostępnionych on-line o stopniu dojrzałości co najmniej 4 w liczbie 189 szt.;
- Użytkownikami nowych i zmodernizowanych publicznych usług, produktów i procesów cyfrowych będzie 2 812 osób.

Grupy docelowe:

- Mieszkańcy gmin objętych projektem, w tym prowa-

dzący działalność gospodarczą;

- Jednostki samorządu terytorialnego (JST) realizujące projekt.

Koszt całkowity projektu: **5 641 951,50 zł**, w tym przypadający na Gminę Kurów – **1 206 630,00 zł**.

Koszt kwalifikowany projektu: **5 641 951,50 zł**, w tym przypadający na Gminę Kurów – **1 206 630,00 zł**.

Dofinansowanie: **4 795 658,77 zł**, w tym przypadające na Gminę Kurów – **1 025 635,50 zł**.

Uczniowie kurowskiej podstawówki uporządkowali groby przed Świętem Zmarłych: wspaniały gest pamięci

W dniach poprzedzających Wszystkich Świętych uczniowie ze szkoły podstawowej w Kurowie pokazali, jak wielką wartość ma pamięć i szacunek dla przeszłości. Wraz z nauczycielami i opiekunami wzięli udział w akcji porządkowania pomników i miejsc pamięci. To wzruszająca inicjatywa, która pokazała, że najmłodszy również mogą przyczynić się do pielęgnowania naszej historii i tradycji.

Wspólne działania dla dobra społeczności

Prace porządkowe objęły zarówno cmentarze, jak i pomniki upamiętniające ważne wydarzenia historyczne oraz bohaterów, którzy odeszli. Dzieci z ogromnym zaangażowaniem grabiły liście, czyściły pomniki i układały kwiaty. W ramach akcji ustawiono i zapalono znicze, które symbolizują pamięć i wdzięczność wobec

tych, którzy zapisali się w historii naszej społeczności.

Wiązanki kwiatów oraz znicze zostały zakupione dzięki wsparciu gminy, która z wielką chęcią zaangażowała się w tę inicjatywę. Dzięki temu miejsca pamięci zyskały odświeżony wygląd, a atmosfera zadumy i szacunku stała się jeszcze bardziej odczuwalna.

Niezwykła lekcja dla młodego pokolenia

Dla uczniów była to nie tylko okazja do wspólnej pracy, ale przede wszystkim ważna lekcja historii i wartości. Nauczyciele podkreślali, jak istotne jest kształtowanie w młodym pokoleniu postaw pełnych szacunku wobec tradycji i dziedzictwa narodowego.

red.

fot. M. Małek-Stańkowska



In memoriam dr Krzysztof Andrzej Boreczek

Kiedy wokół nas jesienny czas naznaczony gasnącą przyrodą, w ten jeden z wielu nostalgicznych listopadowych dni przywołujących nam pamięć o bliskich, którzy odeszli na zawsze, dotarła do nas o poranku 8 listopada 2024 r. bardzo smutna i zaskakująca wiadomość o nagłej i niespodziewanej śmierci w wieku 69 lat śp. Krzysztofa Andrzeja Boreczka.

Odszedł od nas ojciec, mąż, kuzyn, kolega, współpracownik, sąsiad, znajomy ale przede wszystkim dobry i życzliwy człowiek. Wielu z nas tego doświadczyło.

Urodził się dnia 4 lutego 1955 r. w Kurowie przy ul. Blich jako jedyne dziecko Alicji z d. Drązkiewicz i Mieczysława Boreczka. W Kurowie przy ul. Blich w wielopokoleniowej rodzinie o tradycjach patriotycznych i niepodległościowych spędził dzieciństwo i młodość. Tam też kształtowała się jego osobowość: pracowitość, życzliwość i patriotyzm. Od młodych lat pomagał rodzicom i dziadkom w gospodarstwie rolnym. To właśnie tam gdzie mieszkał na posesji dziadka Jana Drązkiewicza, latem 1904 r. z działaczami konspiracji niepodległościowej spotkał się Józef Piłsudski, a organizator tego spotkania brat dziadka Piotr Drązkiewicz spędził za to w więzieniu carskim 9 miesięcy. Na pamiątkę tego pobytu w 100-lecie odzyskania niepodległości Gmina Kurów ufundowała upamiętnienie późniejszego marszałka. Natomiast pochodzący z Płonek jego ojciec Mieczysław Boreczek w czasie II wojny światowej podczas okupacji niemieckiej był żołnierzem Armii Krajowej (AK) i wielokrotnie znajdował się w obliczu nieuchronnej śmierci. Natomiast podczas okupacji sowieckiej walczył w podziemiu niepodległościowym, za co został skazany na wieloletnie więzienie, a karę pozbawienia wolności odbywał w zakładzie karnym o zastrzyżonym rygorze we Wronkach. Po bardzo ciężkich przeżyciach lat okupacji niemieckiej i sowieckiej bezpowrotnie stracił zdrowie i cały ciężar wychowania i wykształcenia śp. Krzysztofa spadł na jego matkę Alicję oraz jej brata Kazimierza Drązkiewicza, który również był żołnierzem Armii Krajowej podczas okupacji niemieckiej, a podczas okupacji sowieckiej walczył w podziemiu niepodległościowym, za co został osadzony w więzieniu na zamku w Lublinie.

Po ukończeniu szkoły podstawowej w Kurowie śp. Krzysztof Boreczek kontynuował naukę w liceum ogólnokształcącym w Sobieszynie. Po zdaniu matury i uzyskaniu świadectwa dojrzałości studiował historię na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Po uzyskaniu dyplomu ukończenia studiów wyższych w 1978 r. przez rok jako podchorąży odbywał szkolenie wojskowe w Szkole Oficerów Rezerwy



w Łodzi, którą ukończył w stopniu porucznika rezerwy. W latach 1979-1980 pracował w Szkole Podstawowej im. Ks. Grzegorza Piramowicza w Kurowie, a od 1980 r. do przejścia na emeryturę w 2007 r. pracował w III liceum Ogólnokształcącym im. Unii Lubelskiej w Lublinie. Jednocześnie prowadził bardzo ożywioną współpracę z Gminnym Ośrodkiem Kultury i Gminną Biblioteką Publiczną w Kurowie. Jednym z jej cennych efektów było utworzenie w 1984 r. stowarzyszenia pod nazwą „Kurowskie Towarzystwo Regionalne”, którego był współzałożycielem i prezesem zarządu przez czterdzieści lat do ostatnich dni życia. Wtedy to prowadził ożywioną działalność publicystyczną i wydawniczą dotyczącą dziejów Kurowa i innych miejscowości gminy. Zaowocowało to między innymi doktoratem z historii w zakresie lokalnej historii Kurowa i miejscowości gminy Kurów. Śp. Krzysztof posiadał bardzo dużą wiedzę zarówno w zakresie historii ogólnej, jak i tej lokalnej, i tą wiedzą chętnie dzielił się z innymi szczególnie młodymi ludźmi chcącymi kontynuować edukację w zakresie nauk humanistycznych i prawa.

W ostatnich latach trawiony chorobami znacznie zmniejszył swoją aktywność publicystyczną i wydawniczą.

Dziękuję Śp. Krzysztofowi za:

- lata pracy zawodowej w Szkole Podstawowej im. ks. Grzegorza Piramowicza w Kurowie i III Liceum Ogólnokształcącym im. Unii Lubelskiej w Lublinie,
- lata pracy społecznej jako Prezesa Zarządu Kurowskiego Towarzystwa Regionalnego w Kurowie oraz za działalność publicystyczną i wydawniczą,
- lata współpracy z emerytowanymi i obecnymi pracownikami Gminnego Ośrodka Kultury i Gminnej Biblioteki Publicznej w Kurowie,
- lata pracy społecznej w charakterze Radnego Rady Gminy Kurów kadencji 2006-2010
- lata współpracy z emerytowanymi i obecnymi pracownikami Urzędu Gminy Kurów.

Żegnam Śp. Krzysztofa w imieniu:

- Dyrekcji, emerytowanych pracowników i obecnych pracowników Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Kurowie,
- Dyrekcji, emerytowanych pracowników i obecnych pracowników Gminnego Ośrodka Kultury i Gminnej Biblioteki Publicznej w Kurowie,
- Członków Kurowskiego Towarzystwa Regionalnego
- Wójta Gminy Kurów Pana Arkadiusza Małeckiego i Przewodniczącego Rady Gminy Kurów Pana Artura Poniewierskiego, Pań i Panów byłych i obecnych Radnych Rady Gminy Kurów, Pań Sołtysów Kurowa i Płonek gdzie mieszkał i skąd pochodził jego ojciec,
- Emerytowanych i obecnych pracowników Urzędu Gminy Kurów,
- Najbliższej i Dalszej Rodziny, Przyjaciół, Kolegów, Znajomych i Sąsiadów.

Będzie nam śp. Krzysztofa bardzo brakowało. Jak pisał rzymski poeta Horacy (65-8 r. przed Chrystusem) jeden z największych liryków starożytnego Rzymu „Nil desperandum” – „Nie rozpaczajcie” Non omnis moriar” – „Nie wszystek umarł”. Pozostanie w naszej pamięci na zawsze.

Spoczywaj w Panu.

Stanisław Wójcicki



Uroczystości w GOK w Kurowie z okazji nadania tytułu doktora 1994 r. - dr. Krzysztof Boreczek oraz Władysław Chabros



Pożegnanie ogłoszone 16.11.2024 r. w kościele w Kurowie.

Mowę pożegnalną przygotowała i wygłosiła Anna Suszyna Prezes Stowarzyszenia Unia Absolwentów, Dyrektor III Liceum Ogólnokształcącego im. Unii Lubelskiej w Lublinie.

„Panie Profesorze... za wcześniej...” Tak napisała na fb dawna uczennica, a po latach koleżanka z pracy.

Po zamieszczeniu na stronie szkoły klepsydry, pojawiły się wpisy absolwentów:

- „Szkoła, szkoda...” „Uwielbiałem go...”
- „Był zawsze miły, kulturalny i wyrozumiały; po prostu ludzki.”
- „Niezapomniana postać.”
- „Wspaniały Nauczyciel.”
- „Był świetny.”
- „Porządny człowiek.”
- „Jeden z najsympatyczniejszych - o ile nie jedyny - nauczyciel moich czasów.”
- „Jeden z najlepszych nauczycieli.”

Zanim poznałam w III LO im. Unii Lubelskiej w Lublinie, we wrześniu 1980 r., magistra historii Krzysztofa Boreczka, słyszałam o nim wiele od mojej siostry, uczęszczającej do VII LO im. M. Konopnickiej. Opowiadała o ulubieńcy wychowawcy klasy, bardzo ambitnym i pracowitym uczniu z Kurowa, który w klasie maturalnej przeniósł się do szkoły w Sobieszynie.

Mój nowy kolega z pracy, jako podporucznik, rozpoczął nauczanie przysposobienia obronnego, prowadzenie drużyny harcerskiej, dyskusyjnego klubu filmowego oraz kółka fotograficznego. Ujawnione zaangażowanie we wszystko, co robił, wielość inicjatyw, wpłynęły na przydzielanie przez ówczesną dyrekcję szkoły coraz to nowych obowiązków. Wkrótce zaczął uczyć ukochanej historii i wiedzy o Polsce i świecie współczesnym.

Zanim w dokumentach pojawił się wpis o akceptacji prośby z maja 2006 r. o rozwiązaniu umowy o pracę, uznaną za szczególnie wyróżniającą, pełną odpowiedzialności, przyjacielskiej wobec młodzieży, z imponującą frekwencją, Profesor Krzysztof Boreczek został doktorem nauk humanistycznych (1995 r.). Osiągnął najwyższy stopień awansu zawodowego, czyli stał się nauczycielem dyplomowanym, przez ministra Obrony Narodowej został mianowany na porucznika, otrzymał wiele nagród, medal KEN, Złoty Krzyż Zasługi.

Był opiekunem uczniów przygotowujących się do olimpiad przedmiotowych i egzaminu dojrzałości z historii. Pełnił obowiązki przewodniczącego zespołu przedmiotowego, był wychowawcą klasy, otrzymywał podziękowania od wojewodów, marszałków województwa, władz UMCS i KUL za prowadzenie zajęć pokazowych dla studentów oraz opiekę nad praktykantami.

Lekcje zawsze były bardzo rzetelnie przygotowane, z wykorzystaniem systematycznie gromadzonych materiałów źródłowych i filmów dokumentalnych. Każde

zajęcia obliczone były na kształcenie umiejętności samodzielnego myślenia i wnioskowania, budzenia zainteresowania przedmiotem, wdrażania do samokształcenia przez podawaną systematycznie bibliografię.

Profesor Krzysztof Boreczek nie krył swojego emocjonalnego związku z omawianym tematem. Nie były to dla uczniów lekcje obojętne. Nauczyciel miał przy tym poczucie humoru, był niezwykle życzliwy. Często wspominał swojego syna.

Profesor ujawniał swoją ogromną wiedzę, czynił wiele dygresji.

Prywatnie pamiętam, że w moim rodzinnym domu, był przez dwie siostrzenice, uczennice Unii, w różnych latach, najczęściej przywoływanym nauczycielem. W nieskończoność zadawane były nam pytania: A czy wy wiecie, że? Profesor Boreczek powiedziałby... To były ciekawostki z lekcji. Jeszcze wczoraj czytałam zachowane zapiski z lekcji Profesora Boreczka. Nauczyciel rozwijał wśród uczniów zainteresowanie filmem historycznym. Współpracował z kinem „Bajka”, często przed projekcją wygłaszał prelekcje, nierzadko w mundurze.

Współpracował także z Radiem Lublin. Organizował wyjścia młodzieży do muzeów, na cmentarz przy ul. Lipowej, uczestniczył w wielu wycieczkach, rajdach, obozach.

Pasja do pogłębiania wiedzy prowadziła go do archiwum, Instytutu Pamięci Narodowej, czego efektem były liczne publikacje. Wśród nich na przywołanie zasługuje przygotowanie 20 biogramów zmarłych nauczycieli „Unii”, zamieszczonych w rozdziale „Pro memoria”, w okolicznościowym wydaniu z okazji 80-lecia Unii, w 2001 r. zatytułowanym „Okrucy pamięci”.

Napisał tam: „Chodzi o to, aby pamięć o nich nie zaginęła, gdyż człowiek umiera dwukrotnie. Pierwszy raz fizycznie, drugi raz, kiedy ginie w mroku zapomnienia.”

Krzysztof. Dziś zapalę znicz z naklejką *PAMIĘTAMY*. Za kilka dni zgaśnie, ale zapewniam, że za rok społeczność Unii, Stowarzyszenie Unia Absolwentów zapali go znowu. I tak będzie w następnych latach...

Krzysiu. Do zobaczenia.

Miasto, gmina, wójt, burmistrz na przestrzeni wieków

Stanisław Wójcicki

Obecnie w skład Powiatu Puławskiego wchodzi:

- miasto Puławy (gmina miejska),
- miasto Kazimierz Dolny (gmina miejsko-wiejska),
- miasto Nałęczów (gmina miejsko-wiejska),
- Baranów (gmina wiejska),
- Janowiec (gmina wiejska),
- Końskowola (gmina wiejska),
- Kurów (gmina wiejska),
- Markuszów (gmina wiejska),
- Puławy (gmina wiejska),
- Wąwolnica (gmina wiejska),
- Żyrzyn (gmina wiejska).

Zmieni to się z dniem 1 stycznia 2025 r., ponieważ prawa miejskie ponownie uzyskają Wąwolnica, Kurów i Końskowola.



Wąwolnica

Należy do najstarszych osad ziemi lubelskiej. Jej początki mogą sięgać początków państwa polskiego. O jej istnieniu zaświadcza dokument z 1027 r. przechowywany w Klasztorze Św. Krzyża. Prawa miejskie uzyskała w 1346 r. – lokowana na prawie magdeburskim za pozwoleniem króla Kazimierza Wielkiego. Już wcześniej funkcjonowała tu parafia pod wezwaniem św. Wojciecha. Okres świetności Wąwolnicy przypada na czasy panowania Kazimierza Wielkiego (1333 – 1370). Zbudowano wówczas zamek i mury obronne. Wąwolnica była miastem królewskim. Jako królewszczyzna była miastem zamożnym, siedzibą starosty niegrodowego.



Kurów

Nieznany jest przywilej lokacyjny, czyli pozwolenie króla na założenie miasta. Należy domniemywać, że był wystawiony w okresie panowania królów Władysła-

wa Jagiełły (1386-1434) lub Władysława Warneńczyka (1434-1444). Natomiast dokument lokacyjny zakładający miasto na prawie magdeburskim został wystawiony dnia 6 stycznia 1442 r. przez dziedzica Piotra Kurowskiego. Miasto lokowano w pobliżu jego siedziby mieszkalno-obronnej. Miastu nadał nazwę Kurów. Zakończenie procesu lokacji miasta nastąpiło około 1452 r., kiedy Piotr Kurowski uposażył probostwo doprowadzając do utworzenia parafii w Kurowie. Następnie Kurów należał do Zbąskich i Potockich.



Końskowola

Przywilej lokacyjny, czyli pozwolenie na założenie miasta na prawie magdeburskim zostało wydane przez króla Zygmunta Starego (czas panowania 1507-1548) dnia 8 czerwca 1532 r. Miasto lokowano w pobliżu siedziby mieszkalno-obronnej dziedziców Tęczyńskich. Zakończenie lokacji miasta nastąpiło w 1545 r., kiedy została potwierdzona przez biskupa krakowskiego nowa organizacja i uposażenie parafii przy kościele św. Krzyża. Następnie Końskowola należała do Siennickich i Czartoryskich.

W 1870 r. miasta te podobnie jak wiele innych zostały pozbawione praw miejskich przez władze carskie za udział ich mieszkańców w powstaniu styczniowym (1863-1865).

Od 1 stycznia 2025 r. w skład Powiatu Puławskiego będą wchodziły:

- miasto Puławy (gmina miejska),
- miasto Kazimierz Dolny (gmina miejsko-wiejska),
- miasto Nałęczów (gmina miejsko-wiejska),
- miasto Wąwolnica (gmina miejsko-wiejska),
- miasto Kurów (gmina miejsko-wiejska),
- miasto Końskowola (gmina miejsko-wiejska),
- Baranów (gmina wiejska),
- Janowiec (gmina wiejska),
- Markuszów (gmina wiejska),
- Puławy (gmina wiejska),
- Żyrzyn (gmina wiejska).

A teraz wracając do przeszłości prześledźmy jak kształtowały się instytucje samorządu terytorialnego w Europie i Rzeczypospolitej na przestrzeni wieków.

Gmina jest podstawową jednostką samorządu terytorialnego. Nazwa ta pochodzi od niemieckiego słowa *gemaine* – wspólnota. Natomiast łacińskie brzmienie tego słowa to *communitas*.

Historia samorządu terytorialnego sięga starożytności. Rozwijał się on w Państwie Rzymskim gdzie funkcjonowały tzw. *municipium* – miasta w Italii, których obywatele mieli od 338 r. p.n.e. samorząd. (*municeps* dosł. „który podjął się obowiązków”) Juliusz Cezar (100-44 p.n.e.) rzymski wódz, mąż stanu i pisarz oprócz ustroju politycznego państwa regulował również sprawy lokalne. Jego ustawy samorządowe – *Codex Julia Municipalis* stały się pierwowzorem późniejszych instytucji samorządowych. Jednostką podstawową zarządu lokalnego był okręg – *civitas* tj. miasto wraz z otaczającym go terytorium obejmującym inne miasta, wsie i *latyfundia*. Organy okręgowe były wybieralne i prowadziły część zadań administracji państwowej pod kontrolą państwa.

Po upadku imperium rzymskiego powstałe na jego ziemiach państwa przejmowały ukształtowane w Państwie Rzymskim instytucje samorządowe. Miały one bardzo znaczący wpływ na rozwój samorządu terytorialnego. Tak jak cały system prawa rzymskiego na prawo Europy Kontynentalnej za wyjątkiem Wielkiej Brytanii.

Na terenie dawnej Polski samorząd terytorialny rozwijał się stopniowo. Za poprzednika polskiej gminy należy uznać „Opole”, którym nazywano małe, średnie lub większe jednostki wspólnoty terytorialnej oparte na więzi sąsiedzkiej (wsie, przysiółki). Stosowano tam prawo zwyczajowe.

W tamtym czasie stopniowo zaczęły się kształtować **miasta**, „czyli miejsca szczególne”, bo taki jest źródłosłów tego słowa. Ich proces tworzenia rozpoczął się zapewne od miejsc targowych gdzie zjeżdżali się ludzie, handlowali, pomieszkiwali. Wokół targów powstawały, więc takie skupiska ludzkie, które dały początek miastom.

W poł. XIII w. zaczęto wprowadzać w Polsce jedno z największych osiągnięć cywilizacji europejskiej – samorząd terytorialny. Zaczął on funkcjonować wraz z masowym napływem do Polski osadników z Europy Zachodniej. Osiedlali oni w Polsce po wielkich wyludnieniach i spustoszeniach powstałych w wyniku najazdów tatarskich (1241-1259). Przywozili oni ze sobą nowe swoje prawa i za zgodą króla (księcia) dokonywali lokacji, czyli organizacji, ustroju, sądownictwa i gospodarki miast i wsi, w których osiedlali. Dla większości miast polskich podstawowym wzorem organizacyjnym było miasto Magdeburg, które miało w sposób profesjonalny i wyczerpujący spisane po raz pierwszy w 1188 r. swoje prawo (ustrojowe, sądowe i gospodarcze) regu-

lujące zasady działalności miasta. Prawo magdeburskie było spisaniem prawem zwyczajowym z terenu Saksonii opartym na prawie rzymskim i kanonicznym. Miało dominujący wpływ na funkcjonowanie naszej części Europy. Miasta lokowane na tym prawie to: Kraków, Wrocław, Poznań, Lublin, Sandomierz, ale i Wilno, Kijów, Mińsk, Budapeszt. Również i Kurów.

Czasy panowania w Polsce dynastii Jagiellonów to dla Lubelszczyzny intensywny rozwój gospodarki i handlu, a więc i osadnictwa. Nie była ona już na peryferiach ale w centrum potężnego państwa polsko-litewskiego na ważnych szlakach handlowych. Założono tam wiele miast w tym Kurów. Nieznany jest przywilej lokacyjny, czyli zgoda króla na założenie miasta Kurów. Mógł dokonać tego Władysław Jagiełło (1386-1434) lub jego syn Władysław Warneńczyk (1434-1444). Wyłączył on mieszkańców Kurowa spod panowania prawa pospolitego, czyli królewskiego i podporządkował prawu magdeburskiemu.

Natomiast dokument lokacyjny określał ustrój miasta oraz prawa i obowiązki mieszkańców. Został wystawiony 6 stycznia 1442 r., przez dziedzica Piotra z Kurowa (Kurowskiego), który w pobliżu miał siedzibę mieszkalno-obronną. Dokument lokacyjny został wystawiony na prośbę rady i mieszkańców. Występuje tam wójt i pisarz. Miastu nadał nazwę **Kurów** oraz herb białego kura na czerwonym tle. Wtedy to, miasto zostało ukształtowane pod względem urbanistyczno-przestrzennym. Kurów był miastem prywatnym i wchodził w skład dóbr klucza kurowskiego. Ten dokument określał też prawa i obowiązki zarządcy (lokatora), a więc osoby, która organizowała miasto na nowym prawie. Po zorganizowaniu miasta zarządca obejmował dziedziczny urząd wójta. **Wójt** w języku łacińskim „*advocatus*”, w staroniemieckim „*vogt*”. Pełnił funkcje: administracyjne, reprezentacyjne, policyjne (ściganie przestępców, prowadzenie śledztw), sądowe (przewodniczenie wybranej przez niego ławie sądowej składającej się z ławników wybranych spośród mieszczan rozstrzygając sprawy cywilne i karne), ponadto wojskowe (osobista konna służba wojskowa w czasie wojny, przygotowanie miasta do obrony oraz kierowanie nią) Do uposażenia wójta za zorganizowanie miasta, a następnie zarządzanie nim należał udział w czynszach, podatkach, karach sądowych, majątek w postaci do 10 łanów gruntów, rolnych (1 łan – 17,5 ha) dom i zabudowania, stawy, łąki. Podlegał on właścicielowi miasta (dziedzicowi, rycerzowi).

Ostatni dziedzic Kurowa ze Zbąskich – Bogusław Janusz chorąży lubelski dnia 3 grudnia 1668 r. wystawił nowy dokument lokacyjny miasta Kurów, bez uprzedniego uzyskania zezwolenia królewskiego w postaci przywileju lokacyjnego. Wyżej wymieniony dokument lokacyjny był przechowywany w Kurowie jeszcze w 1799 r. Obecnie znajduje się na Litwie w Wilnie w zbiorach jednego z muzeów.

Znaczenie wójtów stało się z czasem niewygodne zarówno dla mieszczan jak i właścicieli miast. Pojawiła się więc tendencja do stopniowej likwidacji bądź ograniczenia zadań urzędu wójta. Jego miejsce zajmowały organy samorządu miejskiego, rada i ława. Rada miejska rozszerzała swoje kompetencje ograniczając władzę wójta. Z czasem, ale nie wszędzie, ponieważ nie było takiej regulacji prawnej, na czele rady stanął **burmistrz**. W języku niemieckim „burgermeister.” Nazwa wywodząca się od burgrabi, burgrafa, który w średniowiecznych Niemczech był urzędnikiem w zamkach i miastach książęcych i królewskich oraz biskupich pełniąc funkcje sądownicze, wojskowe. W języku niemieckim „burg” to określenie zamku, a „graf” to hrabia, a w języku łacińskim hrabia to „comes” tytuł arystokratyczny wyższy od tytułu barona. W średniowieczu był to feudalny tytuł szlachecki bezpośrednich wasali królewskich. W języku niemieckim meister to mistrz. Burmistrz był wybierany przez radę, bądź też urząd ten kolejno pełnili rajcy miejscy. Burmistrz przewodniczył radzie i reprezentował miasto. Natomiast nie miał prawa samodzielnego decydowania w sprawach miejskich. Do kompetencji rady należało: ustawodawstwo miejskie, zapewnienie bezpieczeństwa i obrony, sądownictwo w sprawach karno-administracyjnych i cywilnych. Organem właściwym do sprawowania wymiaru sprawiedliwości była ława wybierana przez radę

W dawnej Polsce burgrabia/burgraf był urzędnikiem grodzkim, zastępcą kasztelana a następnie starosty. Kasztelan stał na czele jednostki administracyjnej tzw. „Kasztelanii”. Natomiast Starosta na czele nowo powstałej jednostki administracyjnej „**Powiatu**”, który przejął stopniowo funkcje kasztelanii. W skład **województw**, na których czele stali wojewodowie wchodziły wyżej wymienione kasztelanie, a następnie powiaty.

Cechą charakterystyczną miast lokowanych na prawie magdeburskim była regularna zabudowa określona planem urbanistycznym miasta z rynkiem w centrum i posadowionym na nim ratuszem oraz wychodzącymi od rynku ulicami przecinającymi się pod kątem prostym. Natomiast zabudowane działki przylegały do rynku i ulic krótszymi bokami. Miasto Kurów około połowy XV w. było zabudowane. Posiadało kościół, szkołę, dwa młyny, łaźnię, domy mieszkalne. Mieszkańcy otrzymali grunty uprawne ciągnące się od Brzozowej Gaci w kierunku Końskowoli. Najprawdopodobniej po pożarze miasta w 1553 r. nastąpiło wytyczenie „Nowego Rynku”. Świadczy to o rozwoju układu urbanistycznego miasta. Nazwa ta występuje pod datą 1704 r. w księgach miejskich Kurowa, które zachowały się od 1680 r. Natomiast oba rynki połączono parą równoległych ulic poprowadzonych wzdłuż wschodniej i zachodniej ich pierzei. Większość mieszkańców Kurowa zajmowała się jednocześnie rzemiosłem i rolnictwem. Niewzruszalną zasadą od powstania

miasta Kurowa na przestrzeni wieków, aż do początku lat sześćdziesiątych XIX w. było, że to właściciele/dziedzice decydowali o najważniejszych sprawach miasta i wsi ich dóbr. Zarządzali nimi administratorzy dóbr. Uczestniczyli oni w odbywających się co roku wyborach rady miejskiej akceptując ich skład. Było to tzw. dominium, czyli władztwo pańskie. Wtedy też wybierano wójta, zastępcę, czterech burmistrzów kwartalnych (dwóch rekomendowanych przez właścicieli i dwóch wybieranych przez mieszczan. Każdy z nich pełnił funkcję przez 3 miesiące w roku. Dokonywano też wyboru ławników, cechmistrzów, którzy wchodziłi w skład rady miejskiej. Powoływano także instygatora/oskarżyciela publicznego-odpowiednik **prokuratora**), który reprezentował pokrzywdzonych mieszkańców na posiedzeniach sądów miejskich (wójtowskiego i burmistrzowskiego) i sądu pańskiego. Natomiast podczas spraw karnych pełnił funkcję oskarżyciela publicznego. Zatwierdzano też pisarza miejskiego oraz poborców podatkowych. Podejmowane próby usamodzielnienia się rady miejskiej spod kontroli dziedzica były bezskuteczne. Ważniejszymi sprawami zajmował się wójt lub jego zastępca, pozostałymi burmistrzowie kwartalni. Od 1747 r. wyznaczano osobę zajmującą się sprawami **przeciwpożarowymi**. Natomiast od 1782 r. utrzymanie porządku w mieście powierzono powołanej do tego celu **policii**. Funkcję tą kolejno pełnili wyznaczeni ławnicy. Prawo magdeburskie, na podstawie którego funkcjonowało bardzo wiele miast w Polsce obowiązywało do 1791 r., kiedy to ustrój miast zmieniła Konstytucja 3 maja 1791 r. Po jej upadku nastąpił ponad wiekowy okres zaborów. Kurów początkowo był pod zaborem austriackim, a następnie po epizodycznym okresie Księstwa Warszawskiego pod zaborem rosyjskim. Władze austriackie po trzecim rozbiore Polski zachowały system zarządzania odziedziczony po Rzeczypospolitej Szlacheckiej. Nadal funkcjonowały gmina i miasto Kurów zarządzane przez radę miejską oraz wójta i burmistrzów kwartalnych.

Sądy wójtowskie i burmistrzowskie zastąpione zostały od 1795 r. sądami dominialnymi z dziedzicem jako sędzią gdy miał odpowiednie kwalifikacje, bądź zawodowymi justycjariuszami, którzy rezydowali przy dworze dziedzica. Sądom tym podlegali wszyscy poddani dóbr kurowskich oraz mieszkańcy miasta. Natomiast dziedzice jako właściciele ziemscy podlegali sądom ziemskim.

Klucz Kurowski (Kurów, Klementowice) był własnością Potockich (1742-1806) Zadłużony majątek Kurów na licytacji w 1806 r. nabył Antoni Kuczyński. Natomiast majątek **Klementowice** po śmierci Ignacego Potockiego w 1809 r., stał się własnością jego brata Stanisława Kostki Potockiego. W 1810 r. Klementowice nabył Jan Kochanowski dla córki, która poślubiła Leona Dembowskiego. W 1858 r. Klementowice nabyli

Hermanowscy. W 1866 r. majątek po nich nabył na licytacji Ludwik Klemenowski, który współpracował z władzami carskimi podczas Powstania Styczniowego 1863 r. Klementowice wchodziły w skład gminy Celejów od 1866 do 1954 r.

Napoleon Bonaparte w okresie dominacji w Europie utworzył Księstwo Warszawskie (1807-1813 i nadał w Dreźnie 22 lipca 1807 r. dla niego Konstytucję oraz Kodeks Cywilny Napoleona, który wszedł w życie 27 stycznia 1808 r., a dla Lubelszczyzny, która została przyłączona do Księstwa Warszawskiego w październiku 1809 r. wszedł w życie 15 sierpnia 1810 r. Natomiast 16 lutego 1809 r. na wzór francuski utworzono **gminy miejskie i wiejskie będące podstawowymi jednostkami podziału administracyjnego, które określone zostały jako podmioty prawa publicznego**. Bowiem Kodeks Cywilny Napoleona zniósł uprawnienia publicznoprawne właścicieli do miast prywatnych. Od tego czasu władze miast/gmin były niezależne od właścicieli i podporządkowane jedynie administracji państwowej. Gminą miejską (miastem) zarządzał burmistrz natomiast gminą wiejską, która musiała mieć co najmniej 10 gospodarstw - Wójt.

Wójt stanowiący wcześniej najwyższą władzę w mieście, został najwyższą władzą w gminie. Natomiast w mieście pełnił ją burmistrz. Zlikwidowano sądy dominialne (czyli pańskie) i utworzono powiatowe sądy pokoju. W 1810 r. wprowadzono **Urzędy Stanu Cywilnego** oraz księgi urodzeń, małżeństw i zgonów, wspólne dla wszystkich wyznań prowadzone zazwyczaj przez miejscowych proboszczów. Wójtami gmin byli właściciele kluczy majątkowych lub osoby przez nich desygnowane. Granice terytorialne gmin pokrywały się z granicami terytorialnymi kluczy/dóbr majątkowych właścicieli, w skład których wchodziły wsie i miasta. W naszych realiach funkcjonowały, więc od tego czasu dwa odrębne podmioty prawa publicznego miasto Kurów z siedzibą magistratu/władz w Kurowie i gmina wiejska Kurów, która nie zawsze miała siedzibę urzędu w Kurowie. Taki stan będzie trwał do 1870 r. kiedy to władze carskie pozbawiły Kurów praw miejskich.

Właściciele miast i wsi w okresie napoleońskim odsunęli od wpływu na wybór władz w miastach i gminach, ponownie zaczęli decydować o tych obsadach. Stało się to po Kongresie Wiedeńskim z 1815 r., który ustalał europejski ład po wojnach napoleońskich. Lubelszczyzna znalazła się pod zaborem rosyjskim w ramach tzw. Królestwa Polskiego. Wtedy dalej potwierdzono, że każda wieś stanowi odrębną gminę, ale jednocześnie dopuszczano, że kilka lub kilkanaście wsi należące do jednego właściciela mogą być razem łączone w jedną gminę i zarządzane przez jednego wójta. Dziedzice bardzo często z tego korzystali. Zezwolono również na możliwość łączenia przez kilku właścicie-

li swoich wsi pod zarządem jednego wójta. Ustalono również, że dziedzic mógł wyznaczyć jako wójt swego zastępcę. Wójt pełnił również funkcję sędziego w sprawach karnych w obrębie gminy.

Według spisu gmin województwa lubelskiego 1818/1819 w skład gminy dominialnej kurowskiej wchodziły następujące miejscowości: Płonki, Brzozowa Gać, Paluchów (obecnie część Dęby przy kościele), Szumów i Podbórz (obecnie w granicach sołectwa Szumów) oraz Kurów miasto. **Gmina dominialna (dosłownie pańska)** była tożsama z dobrami właściciela a dominium (łac.) to władztwo nad swoją własnością, a jednocześnie imperium (łac.) to określony prawem zakres decyzyjnej władzy publicznej organu gminy. W tym czasie gmina nie miała stałego terytorium, ponieważ majątki lub ich części mogły być co jest oczywiste – zbywane. Od 1825 r. właściciele dóbr/kluczy majątkowych, które w drodze egzekucji sądowej były przekazywane w dzierżawę nie mogli pełnić obowiązków wójta. Cedowano je na dzierżawców. Właściciele kilku kluczy/dóbr majątkowych, które stanowiły jednocześnie obszar terytorialny kilku odrębnych gmin mogli być wójtami kilku gmin. Tak było w przypadku Grzegorza Zbyszewskiego właściciela dóbr kurowskich (1826-1855) i markuszowskich, który zarządzał dwiema gminami, kurowską i markuszowską. Od 1845 r. obowiązki urzędnicze powinien wykonywać właściciel ziemski, ale musiał mieć obowiązkowo swojego zastępcę. Wójt miał również pełnić na terenie gminy funkcję naczelnika policji. W 1859 r. ustalano, że gmina musi mieć minimum 50 domów oraz wprowadzono rady gmin złożone z mieszkańców. Józef Iżycki właściciel dóbr Kurowa w latach 1856-1864 i jednocześnie wójt desygnował na burmistrza miasta Kurowa w 1859 r. Józefa Bańkowskiego, który był dotychczas jego zastępcą wójta.

W 1860 r. wprowadzono sąd gminny, któremu przewodził wójt z dwoma ławnikami. Orzekał on w sprawach cywilnych i karnych. Przy sądzie musiał być zorganizowany areszt gminny.

Dnia 2 marca 1864 r. wraz z uwłaszczeniem włościan utworzono **gminę zbiorową** składającą się z kilku lub kilkunastu gromad różnego rodzaju (gromada we wsiach włościańskich, gromada w osadach będących dawniej miasteczkami, gromada we włościach drobnomieszkańskich, obszar dworski. Zmiany te przyspieszyło Powstanie Styczniowe (1863-1865). W gminach odebrano władzę dziedzicom na rzecz ograniczonego samorządu włościańskiego. Obszar gminy kurowskiej w tym czasie obejmował również tereny Markuszowa i składał się z: Łąkoć dwór, Płonki wieś, Podbórz dwór, Brzozowa Gać dwór i wieś, Szumów wieś, Bobowiska dwór i wieś, Choszczów dwór i wieś. W 1870 r. władze carskie pozbawiły Kurów i Markuszów praw miejskich jako represję za udział mieszkańców w powstaniu stycz-

niowym i przekształcili Kurów i Markuszów w osady wcielając je do gmin i ustanawiając w nich siedziby wójtów i urzędów. W gminie Kurów pozostały: Płonki, Brzozowa Gać, Szumów, Łąkoć, Barłogi, Choszczów, Paluchów oraz przyłączone z gminy nowoaleksandryjskiej (puławskiej): Sielce, Chrzążów, Chrzążówek, Wólka Nowodworska i Dęba. W 1864 r. zamiast sądów wiejskich wprowadzono sądy gminne orzekające w sprawach cywilnych i karnych. Sędzią był wójt. Natomiast w 1875 r. wprowadzono powiatowe sądy pokoju. Kurów był siedzibą okręgu, któremu podlegały: Garbów, Markuszów, Kurów, Końskowola. Wójt zarządzał gminą oraz posiadał uprawnienia policyjno-administracyjne i sądowe.

Od 27 listopada 1918 r. gmina wiejska składała się z kilku wsi i folwarków, które były gromadami. Na czele gminy stał wójt, który był równocześnie przewodniczącym rady. Wójt i radni wybierani byli przez zebranie gminne. W 1921 r. gmina Kurów składała się z 26 miejscowości: Barłogi, Bronisławka, Brzozowa Gać, Choszczów, Chrzążów, Chrzążówek, Dęba, Góry Olesieńskie, Kozi Bór – leśniczówka, Krupa, Łąkoć, Kurów folwark, Kurów osada, Łąkoć leśniczówka, Marianka, Nowy Dwór folwark, Paluchów, Płonki, Podbórz folwark, Podbórz, Nowy Dwór, Pulki folwark, Sielce, Szumów, Wólka Nowodworska, Wygoda. Od 1925 r. z gm. Kurów wyłączono Sielce i Pulki i włączono do gm. Końskowola.

Sąd Pokoju w Kurowie funkcjonował do 1928 r. przekształcony następnie w sąd grodzki zlikwidowany w 1931 r.

Ustawa z dnia 23 marca 1933 r. wprowadzała **gminę zbiorczą** składającą się z gromad obejmujących jedną wieś. Wójt był przewodniczącym rady gminy jako organu uchwałodawczego oraz stał na czele zarządu gminy jako organu wykonawczego. Stały czynnik fachowo-biurokratyczny reprezentował w gminie sekretarz, poprzednio pisarz.

Podczas II wojny światowej kiedy front przesunął się na zachód władzę w gminach przejmowały osoby desygnowane przez Polskie Państwo Podziemne. Taki przypadek był również w gminie Kurów gdzie wójtem został w 1944 r. po zakończeniu okupacji niemieckiej Stanisław Chabros z Gór Olesieńskich obecnie Płonki żołnierz Batalionów Chłopskich (BCh). Jednak w listopadzie 1944 r. został deportowany do Sowieckiej Rosji i zmarł w łagrze Borowicze – Jogła – Świerdłowsk. Po II wojnie światowej w 1944 r. reaktywowano samorząd terytorialny. Jednak szybko go ubezwłasnowolniono z powodu likwidacji demokratycznych wyborów. Działal on w strukturach przedwojennych, lecz radni nie byli wybierani tylko delegowani. W gminie rada narodowa wybierała wójta. W 1950 r. zlikwidowano samorząd terytorialny nawet w tej okrojonej formie. Zachowana została gmina lecz jako terenowy organ władzy

państwowej. Zlikwidowano funkcję wójta zastępując go funkcją przewodniczącego prezydium gminnej rady narodowej. W 1954 r. zlikwidowano gminy i utworzono **gromady** z gromadzkimi radami narodowymi jako organami uchwałodawczymi i przewodniczącymi prezydium gromadzkiej rady narodowej jako organami wykonawczymi. W skład gromad wchodziły sołectwa. Z dniem 1 stycznia 1973 r. zlikwidowano gromady i utworzono gminy z naczelnikami gmin i gminnymi radami narodowymi. Gmina Kurów składała się z 28 sołectw: Barłogi, Bobowiska, Bronisławka, Brzozowa Gać, Buchałowice, Choszczów, Dęba, Góry, Góry Kolonia, Kaleń, Klementowice, Kłoda, Kurów, Łąkoć, Łany, Marianka, Markuszów, Olempin, Olesin, Olszowiec, Płonki, Posiołek, Szumów, Wólka Kątna, Wólka Nowodworska, Wygoda, Zastawie i Zabłocie. Natomiast Chrzążów i Chrzążówek oraz Pulki zostały przyłączone do gminy Końskowola. W 1983 r. powstała gmina Markuszów składająca się z sołectw: Bobowiska, Góry, Kaleń, Łany, Markuszów, Olempin, Olszowiec, Wólka Kątna i Zabłocie.

W 1975 r. zlikwidowano powiaty a w miejsce 17 dużych województw utworzono 49 małych.

Odrodzenie samorządu terytorialnego wiąże się z przemianami jakie zachodziły w Polsce w ostatnim ćwierćwieczu XX w. Jesienią 1989 r. powstał w Kurowie Komitet Obywatelski. Jego przewodniczącym został Krzysztof Małagocki działacz Solidarności. Dnia 5 grudnia 1989 r. uchwalono zmianę konstytucji wprowadzając zapis w brzmieniu „Rzeczypospolita Polska gwarantuje udział samorządu terytorialnego w sprawowaniu władzy”. Pod koniec grudnia 1989 r. przewodniczącym Komitetu Obywatelskiego w Kurowie został Stanisław Wójcicki zaproponowany przez to gremium na wójta. Dnia 8 marca 1990 r. Sejm dokonał zmiany konstytucji wprowadzając do niej rozdział o samorządzie terytorialnym oraz uchwalił ustawę o samorządzie gminnym. Polska była jedynym krajem Europy Środkowo-Wschodniej gdzie przeprowadzona reforma samorządu gminnego miała charakter instytucjonalny, własnościowy i finansowy. Wprowadzała więc odrębność administracji samorządowej od administracji rządowej, a ponadto wyposażała gminy, będące osobami prawnymi w majątek oraz dochody. Dnia 27 maja 1990 r. odbyły się pierwsze w powojennej Polsce wolne i demokratyczne wybory do rad gmin, które wybierały wójtów. Od 2002 r. wójtowie, burmistrzowie i prezydenci miast są wybierani w wyborach bezpośrednich przez wszystkich mieszkańców gminy. Reforma samorządowa na szczeblu gmin zmieniła w sposób radykalny polską rzeczywistość uruchamiając wiele zmian i jest uznawana za jedyną w pełni udaną i powszechnie akceptowaną reformę w III Rzeczypospolitej Polskiej. To było nie symboliczne lecz faktyczne przekazanie władzy na szczebel lokalny. Gmina stanowi podstawową

jednostkę samorządu terytorialnego i zarazem jednostkę zasadniczego podziału administracyjnego państwa.

W Polsce funkcjonuje ok. 2,5 tys. gmin w tym prawie 1 tys. miast, z których tylko część to samodzielne gminy – miasta jest ich ok. 320. Tam organem wykonawczym jest burmistrz, a w miastach powyżej 50 tys.

mieszkańców – prezydent. Gmina miejsko-wiejska to nieduże miasto oraz wieś. Jest ich ok. 570. Organem uchwałodawczym jest tam rada miasta i gminy, natomiast wykonawczym burmistrz. Natomiast gmin wiejskich jest około 1,6 tys. Organem uchwałodawczym jest tam rada gminy, a wykonawczym wójt.

Wójtowie Gminy Kurów

Grzegorz **Zbyszewski**

Kurów (1826–1855)

Józef **Iżycki**

Kurów (1856–1864)

Michał **Żaba**

Brzozowa Gać (1864–1867)

Michał **Sobiński**

Wólka Nowodworska (1867–1870)

Antoni **Wręga**

(1871–1873)

Paweł **Pękala**

Sielce (1874–1879)

Józef **Kowalik**

(1880–1884)

Józef **Krupa**

(1884–1885)

Józef **Piłat**

(1886–1892)

Władysław **Wręga**

(1893–1895)

Grzegorz **Żaba**

Brzozowa Gać (1896–1898)

Michał **Wierzbicki**

Kurów (1899–1900)

Paweł **Piłat**

(1901–1904)

Andrzej **Wijaszka**

Płonki (1905–1906)

Piotr **Struski**

(1907–1908)

Wojciech **Struski**

(1909–1913)

Antoni **Miazek**

(1914–1915)

Stanisław **Pękala**

Podbórz/Szumów (1918–1919)

Kacper **Matraszek**

(1919–1920)

Józef **Okoń**

Brzozowa Gać (1920–1926)

Józef **Niedbałka**

Brzozowa Gać (1926–1934, 1939)

Bolesław **Panecki**

Kurów (1934–1938)

Stanisław **Szeleźniak**

Kurów (1938–1939)

Jan **Diupero**

Kurów (1939–1942)

Aleksander **Górecki**

Nałęczów (1942–1944)

Stanisław **Chabros**

Góry Olesińskie/Płonki (1944)

Wojciech **Piłat**

Kłoda (1944–1945)

Aleksander **Ochal**

Brzozowa Gać (1945)

Stanisław **Sulek**

Szumów (1945–1946)

Jan **Chabros**

Paluchów (Dęba) (1946–1950)

Antoni **Wójcicki**

Kurów (1950 – Wójt, 1950–1954)

Przewodniczący Prezydium

Gminnej Rady Narodowej

Józef **Pękala**

Podbórz/Szumów (1954–1962)

Przewodniczący Prezydium

Gromadzkiej Rady Narodowej

Telesfor **Robaczewski**

Łąkoć (1962–1965) Przewodniczący

Prezydium Gromadzkiej

Rady Narodowej

Stanisław **Kowalczyk**

Olesin (1965–1972) Przewodniczący

Prezydium Gromadzkiej Rady Naro-

dowej, 1973–1974 Naczelnik Gminy

Jerzy **Dorosz**

Kurów (1974–1980)

Naczelnik Gminy

Jerzy **Morgut**

Puławy (1980–1990)

Naczelnik Gminy

Stanisław **Wójcicki**

Kurów (1990–2018) Wójt

Arkadiusz **Małecki**

Kurów (2018–2024) Wójt/

(2025) Burmistrz

I Kurowski Jarmark Bożonarodzeniowy: Świąteczne Miasteczko Pełne Magii

Zbliżające się Święta Bożego Narodzenia to czas, który każdego roku budzi w nas ciepło, radość i niecierpliwe oczekiwanie na spotkania z bliskimi. W tym roku mieszkańcy i goście naszego miasta będą mogli poczuć świąteczny klimat w wyjątkowy sposób.

Magiczna sceneria w sercu miasta

Centralnym punktem miasteczka będzie ogromna, majestatyczna choinka, która swoim blaskiem przyciągnie spojrzenia każdego odwiedzającego. Udekorowana w tysiące świecidełek, stanie się symbolem wspólnoty i radości. Nieopodal choinki znajdzie się urokliwa sadzawka, której lodowa tafla odbije blask iluminacji, tworząc bajeczną atmosferę. Tuż obok staną sanie Mikołaja, który również złoży nam wizytę. Całość dopełnią liczne dekoracje i iluminacje, które zamienią przestrzeń w prawdziwą krainę świątecznego czaru. Latarnie oplecione girlandami, migoczące światełka na każdym kroku i starannie przystrojone stragany nadadzą wydarzeniu wyjątkowego charakteru. Tak wizję kurowskiego jarmarku opisuje Magdalena Małek-Stańkowska dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Kurowie.

„Myślę, że to spełnienie marzeń każdego mieszkańca naszego miasteczka. Wiedziałam, że w okresie świąt muszę postarać się zagospodarować tę przestrzeń tak, by mieszkańcy mieli wyjątkowe miejsce do integracji jak to było w przypadku Projektu Plaża. Czasu mamy mało roboty ogrom więc pracujemy intensywnie, ale wiem, że się uda” - przekonuje dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Kurowie.

Atrakcje dla całej rodziny

W miasteczku na odwiedzających czekać będą występy na żywo. Usłyszymy dzieci z Zespołu Pieśni i Tańca „Biały Kur Artyści zaprezentują pastorałki i kolędy, które wypełnią przestrzeń dźwiękami tradycji i radości. Na scenie zobaczymy zarówno lokalnych muzyków, jak i gości specjalnych, którzy zadbają o wprowadzenie wszystkich w świąteczny nastrój.

Kulinarne przysmaki i rękodzieło

Na straganach będzie można znaleźć zarówno świąteczne smakołyki, jak i rękodzieło tworzone przez lokalnych artystów. Wśród oferowanych produktów pojawiają się pierniki, grzane wino, aromatyczne przyprawy, świą-

teczne dekoracje, a także unikatowe upominki, które mogą stać się idealnymi prezentami pod choinkę.

„Panie z Kół Gospodyń Wiejskich z naszej gminy są nieocenione. Ich praca, kreatywność i otwarte serce zawsze przyczyniają się do wzbogacenia oferty dożynek, jarmarków, imprez okolicznościowych czy innych tego typu inicjatyw. Ogromnie im dziękuję” - mówi Małek-Stańkowska.

Współpraca gwarantem sukcesu

Idea nie jest prosta w realizacji więc konieczne było podjęcie współpracy. W budowanie bożonarodzeniowego miasteczka włączyły się więc osoby spoza Gminnego Ośrodka Kultury. Ich wkład jest bezcenny.

Pomysł z domkami jarmarcznymi pod koniec roku, gdy pieniędzy już nie mamy za wiele początkowo wydawał się karkołomny. Ale ja raczej się nie poddaje i szukam sposobów jak poradzić sobie z problemem, a nie powodów, by odpuścić. Musze tu wspomnieć o Pani Halinie Jankiewicz, przewodniczącej Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, która nas ogromnie wsparła. To dzięki Pani Halinie mieliśmy możliwość zbudowania tych domków, które będą kluczowe w wystroju. Gdy zapytałam Panią Halinę czy wyraziłaby zgodę na udostępnienie materiału od razu spotkałam się z odpowiedzią twierdzącą. Zawarłyśmy współpracę i przed nami wiele eventów, bo Pani Halina jest osobą prężnie działającą z głową pełną pomysłów i z dobrym sercem. Ogromnie dziękuję. Kolejną osobą, która miała wielki wkład w budowę naszej instalacji jest Pan Piotr Durak. Zgłosiłam się do Pana Piotra z pytaniem, czy moglibyśmy kupić od niego kilka choinek po cichu licząc na dobrą ofertę cenową, ale Pan Piotr nie chciał od nas pieniędzy przekazując nam w formie darowizny tyle choinek ile tylko zechcemy. Kamień spadł mi z serca, dzięki tym ludziom o wielkim sercu, wiem, że znowu uda nam się zrobić coś wielkiego dla innych. Kolejną osobą, która pomaga nam w budowaniu świątecznej atmosfery jest Klub Seniora w Kłodzie. Gdy poprosiłam Panią Ewelinę Patkę o pomoc w ręcznym malowaniu kubeczków świątecznych z motywem Kurowa od razu zgodziła się z przyjemnością

– to takie miłe. Jak zawsze możemy liczyć także na Urząd Gminy i wszechstronną pomoc wójta Pana Arkadiusza Mateckiego. Tych osób jest więcej wszystkim serdecznie dziękuję” – kończy Matek-Stańkowska

I Kurowski Jarmark Bożonarodzeniowy odbędzie się

tuż przed świętami, mamy nadzieję, że mieszkańcy i goście licznie skorzystają z oferty Gminnego Ośrodka Kultury w Kurowie.

red.





I KUROWSKI JARMARK BOŻONARODZENIOWY

20-22.12.2024
START RYNEK W KUROWIE
14:00 - 20:00

22.12.2024
**WIELKA WIGILIA
DLA WSZYSTKICH MIESZKAŃCÓW**
GODZ. 15:00

**WYSTĘPY NA ŻYWO
WSPÓLNE KOŁĘDOWANIE
GORĄCE NAPOJE
SESJA ZDJĘCIOWA
ZE ŚWIĘTYM MIKOŁAJEM
JARMARCZNE DOMKI**

W ofercie lokalnych wystawców i producentów znajdziesz m.in. pierogi, barszcz, napoje gorące, zimowe herbaty, ozdoby świąteczne i inne rękodzieła.





Spotkanie autorskie z ks. Rafałem Pastwą: rozmowa o książce „Nadchodzi Nic” i życiu codziennym

7 listopada br. sala widowiskowa Gminnego Ośrodka Kultury w Kurowie stała się miejscem wyjątkowego spotkania. Ks. Rafał Pastwa, duchowny i autor inspirujących publikacji, spotkał się z mieszkańcami, by porozmawiać o swojej najnowszej książce, a także o tematach, które dotyczą każdego z nas na co dzień. W wydarzeniu wzięło udział około 30 osób, co stworzyło kameralną i sprzyjającą rozmowie atmosferę.

Książka jako punkt wyjścia

Ks. Pastwa zaczął spotkanie od krótkiego wprowadzenia do swojej najnowszej książki, której tematyka łączy duchowość z codziennym doświadczeniem. Autor podzielił się kulisami powstawania publikacji, opowiadając o inspiracjach oraz wyzwaniach, jakie napotkał podczas pisania. Jak podkreślił, książka jest nie tylko zbiorem refleksji, ale też zaproszeniem do dialogu.

– *Pisanie tej książki to była dla mnie podróż nie tylko literacka, ale też duchowa. Chciałem, by czytelnicy odnaleźli w niej coś, co pozwoli im spojrzeć na swoje życie z nowej perspektywy* – mówił ks. Pastwa.

Rozmowa o życiu i problemach

Po omówieniu książki przyszedł czas na pytania i rozmowy z uczestnikami. Spotkanie szybko przero-

dziło się w otwartą dyskusję, podczas której ks. Rafał odpowiadał na pytania dotyczące codziennych wyzwań, wiary, a także relacji międzyludzkich.

– *To, co mnie cieszy najbardziej, to możliwość wymiany myśli. Każdy z nas nosi w sobie pytania, wątpliwości i nadzieje. Spotkania takie jak to pozwalają nam się nimi podzielić* – zauważył duchowny.

Wśród poruszanych tematów znalazły się kwestie związane z życiem rodzinnym, utrzymywaniem równowagi między obowiązkami zawodowymi a duchowością, a także problemami społecznymi, które dotyczą lokalną społeczność.

red.



Mikołajki w Gminnym Ośrodku Kultury w Kurowie – radość i magia świąt dla najmłodszych

W Gminnym Ośrodku Kultury zapanowała prawdziwie świąteczna atmosfera. 6 grudnia odbyły się Mikołajki, które przyciągnęły dzieci i ich rodziców. To wyjątkowe wydarzenie wpisało się już na stałe w kalendarz lokalnych imprez, dostarczając najmłodszym niezapomnianych wrażeń i wprowadzając wszystkich w świąteczny nastrój.



Spotkanie z Mikołajem i świąteczne atrakcje

Główną atrakcją było oczywiście spotkanie z Mikołajem. Każde dziecko miało okazję porozmawiać z Mikołajem, zrobić pamiątkowe zdjęcie i odebrać upominek. Dla najmłodszych przygotowano również dodatkowe atrakcje: były rozmowy, opowiadania, tańce i śpiewy.

Współpraca kluczem do sukcesu

Inicjatywę w tym roku wsparło Koło Gospodyń Wiejskich „Brzozowianki” współorganizując wydarzenie. Prezes KGW Lidia Miziak wykazała się ogromną serdecznością oraz wsparciem na każdym etapie organizacji.

– *Chciałabym Pani Prezes bardzo serdecznie podziękować za chęć, poświęcony czas oraz nieocenioną pomoc przed, jak i po wydarzeniu. Bez wsparcia koła, a przede*

wszystkim pomocy Pani Lidii ciężko byłoby nam zorganizować Mikołajki w tak atrakcyjny sposób. Fakt, że zawsze możemy liczyć na pomoc Pań z KGW pozwala nam śmielej przystępować do realizacji naszych pomysłów. – przekonuje Magdalena Małek-Stańkowska dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Kurowie.

Tradycja, która łączy

Mikołajki w Gminnym Ośrodku Kultury to piękna tradycja, która jednoczy lokalną społeczność i przypomina o wartości wspólnego świętowania. Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji tego wydarzenia i już teraz zapraszamy za rok na kolejną edycję!

red.

fot. M. Małek-Stańkowska, J. Żurkowska

Teatr na wyciągnięcie ręki – spektakl „Kamienie rzucone na Szaniec” w Gminnym Ośrodku Kultury w Kurowie



W sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury odbyło się wyjątkowe wydarzenie – spektakl teatralny pt. „Kamienie rzucone na Szaniec” w wykonaniu aktorów teatru z Wrocławia. Sala wypełniła się mieszkańcami, którzy z zaciekawieniem przybyli, by doświadczyć sztuki, nie opuszczając swojej gminy.

Sztuka, inspirowana książką Aleksandra Kamińskiego „Kamienie na szaniec”, poruszyła widzów swoją emocjonalną głębią i niezwykłą inscenizacją. Aktorzy z Wrocławia pokazali pełnię swoich umiejętności, oddając ducha tamtych trudnych czasów i skłaniając widzów do refleksji nad patriotyzmem, odwagą i poświęceniem.

Kultura bliżej mieszkańców

Organizacja takich wydarzeń w małych gminach ma ogromne znaczenie.

- Zwykle mieszkańcy muszą jechać do większych miast, aby uczestniczyć w spektaklach teatralnych czy koncertach, co wiąże się z kosztami i logistyką. Dzięki inicjatywom naszego ośrodka kultury, sztuka staje się bardziej dostępna, integrując społeczność i rozwijając jej kulturalną wrażliwość. Wspierajmy organizację takich inicjatyw, bo kultura to nie tylko rozrywka, ale także fundament budowania tożsamości i wspólnoty - przekonuje organizator wydarzenia Magdalena Małek-Stańkowska dyrektor GOK w Kurowie.

Warto podkreślić, że dostępność kultury w mniejszych miejscowościach przyczynia się do ich rozwoju. Spotkanie z żywym teatrem to często doświadczenie, które na długo pozostaje w pamięci, inspirowane i buduje wrażliwość estetyczną.

red.

fot. J. Żurkowska

Noc Bibliotek w Kurowie: magiczne chwile dla najmłodszych

W piątek 11 października br. lokalna biblioteka zamieniła się w magiczne miejsce pełne książek, zabawy i przygód. W ramach ogólnopolskiej akcji „Noc Bibliotek” dzieci miały okazję wziąć udział w wyjątkowym wydarzeniu, które połączyło edukację z dobrą zabawą.

Wieczór pełen atrakcji

Noc Bibliotek rozpoczęła się od wspólnego czytania. Pracownicy przygotowali fragmenty najpopularniejszych utworów Jana Brzechwy. Wyjątkowe emocje wzbudziła interaktywna opowieść w postaci teatru cieni – w którym dzieci odgadywały postaci z przeczytanych utworów.

Po czytaniu przyszedł czas na warsztaty plastyczne. Dzieci, zainspirowane przeczytanymi historiami, tworzyły własne okładki do książek. Kolorowe prace, pełne wyobraźni i kreatywności.

Jednym z najbardziej ekscytujących punktów programu było poszukiwanie skarbów. Z pomocą wskazówek prowadzących, dzieci odkrywały tajemnice biblioteki oraz sąsiednich pomieszczeń, poznając przy okazji jej zakamarki i „tajne” przejścia.

Promocja czytelnictwa

Na zakończenie każde dziecko otrzymało drobny upominek. Organizatorzy podkreślili, że takie wydarzenia mają na celu promowanie czytelnictwa i zachęcanie najmłodszych do odwiedzania biblioteki.

– *Chcemy, żeby dzieci zobaczyły, że biblioteka to nie tylko miejsce cichej nauki, ale też przestrzeń pełna przygód i radości. Książki potrafią być magiczne, jeśli tylko po nie sięgniemy. Dziękuję też za zaangażowanie moich*

Pracownic. Ich kreatywność to fabryka wspaniałych wspomnień, które zostaną z dziećmi na długo – przekonuje Magdalena Małek-Stańkowska dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Kurowie.

Noc Bibliotek okazała się nie tylko wydarzeniem pełnym dobrej zabawy, ale także doskonałym sposobem na zaszczepienie miłości do książek w najmłodszych czytelnikach. Dzieci przyznały, że za rok znowu chcą spędzić wieczór w bibliotece.

red.

fot. J. Żurkowska, M. Małek-Stańkowska



PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI

Nowości w Gminnej Bibliotece Publicznej w Kurowie

Literatura obyczajowa

- „Miłość pod choinką” – Paulina Kozłowska
- „Zliczyć cuda” – Nicholas Sparks
- „Zima, kiedy wróciłeś” – Agata Przybyłek

Literatura dla dzieci i młodzieży

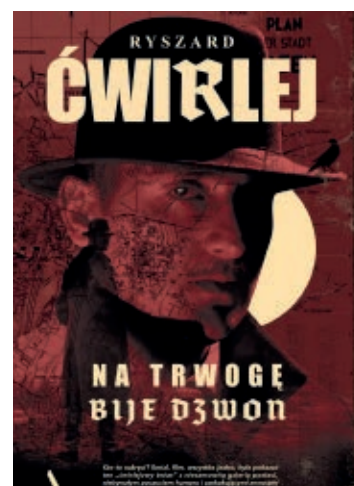
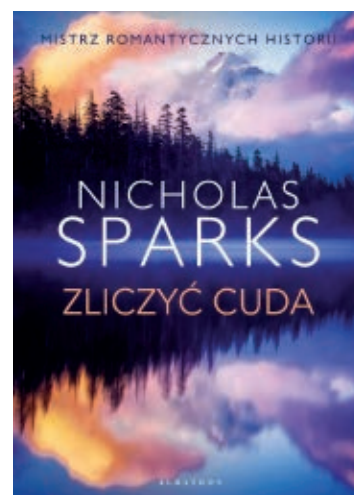
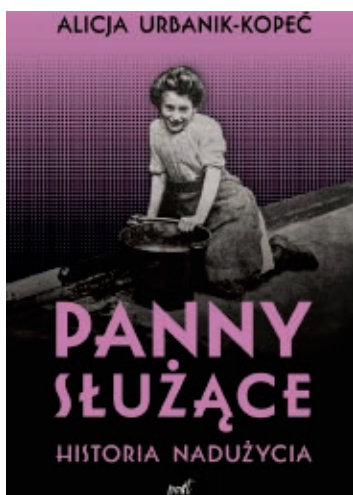
- „Święta w Lipowej Klinice z Misią i Popikiem” – Aniela Cholewińska-Szkolik
- „Dzidzior” – Joanna Tekieli
- „Za dużo zimowych zabaw” – Katy Hudson

Literatura sensacyjna. Kryminał

- „Pomroki” – Mariusz Kanios
- „Błękitna godzina” – Paula Hawkins
- „Na trwogę bije dzwon” – Ryszard Ćwirlej

Literatura popularno-naukowa

- „Izrael na wojnie” – Piotr Zychowicz
- „Panny służące. Historia nadużycia” – Alicja Urbanik -Kopeć
- „Kryminalne Zakopane” – Beata Sabała-Zielińska



Pułapka współuzależnienia

Dorota Reczek

O tym, że uzależnienie od spożywania alkoholu negatywnie wpływa na osobę pijącą nie trzeba nikogo przekonywać. Ludzie są świadomi, że alkohol jest substancją toksyczną dla ludzkiego organizmu, przyczyną wielu chorób somatycznych i psychicznych, powodującą problemy w życiu osobistym, zawodowym, funkcjonowaniu społecznym czy sferze finansowej.

Jednak nadmierne picie alkoholu powoduje pogorszenie samopoczucia i funkcjonowania nie tylko osoby pijącej, ale i jej bliskich. To oni żyją w przewlekłym napięciu i poczuciu zagrożenia, gdzie przewidywalność codziennych sytuacji jest mocno ograniczona. Tak stresorodne środowisko życia może skutkować wykształceniem syndromu określanego mianem współuzależnienia.

W niniejszym artykule wyjaśniam, czym jest współuzależnienie, jak dochodzi do procesu uwikłania i co można zrobić, by uwolnić się z tej pułapki.

Definicja syndromu współuzależnienia

Termin współuzależnienie od wielu lat funkcjonuje w literaturze jako określenie pewnych wzorców zachowań i postaw charakterystycznych dla osób żyjących w bliskiej relacji z osobą uzależnioną od alkoholu. Rozumiane jest jako zaburzona forma przystosowania się do nadmiernego picia osoby bliskiej. Kontrolowanie, branie całkowitej odpowiedzialności za rodzinę, usprawiedliwianie, ciągle poszukiwanie sposobu „żeby tylko nie pił”, prowadzi to do zaniedbywania własnego życia, jak i pozostałych, niepijących członków rodziny. Współuzależnienie skłania osobę do działania na rzecz uzależnionego i rodziny kosztem własnych potrzeb, emocji i celów. Osoba współuzależniona często przejmuje obowiązki dorosłego uzależnionego i tym samym zwalnia go z odpowiedzialności za siebie i rodzinę. Takie zachowania zapewniają pijącemu komfort dalszego picia i nieświadomie podtrzymują nałóg.

Jak dochodzi do współuzależnienia?

Proces uwikłania Wanda Sztander (autorka wielu publikacji nt. uzależnienia i współuzależnienia) porówna-

ła do dziecięcej zabawy o nazwie „Rolnik na dolinie”. Jak słyszymy w piosence rolnik bierze żonę, żona bierze dziecko, dziecko bierze nianię itd. Chodzi o sytuację, w której „nie tyle człowiek sięga po kieliszek, co kieliszek sięga po człowieka”. I tak kieliszek „bierze”, dajmy na to, Roberta. Robert bierze żonę Ewę, Ewa bierze dziecko. Tak tworzy się pułapka uwikłania rodziny w uzależnienie. Proces ten odbywa się w ramach tzw. przyczynowości kolistej. Kiedy jeden z członków rodziny zaczyna koncentrować się na picciu, zachowywać w sposób nieodpowiedzialny, notorycznie zaniedbuje swoje obowiązki rodzinne i zawodowe, wtedy zazwyczaj inna dorosła osoba z systemu rodzinnego (żona, partner), przejmuje większość jego obowiązków. Aby utrzymać pozorną równowagę w rodzinie, osoba ta staje się nadmiernie odpowiedzialna, czujna na to co się dzieje, kontroluje wydarzenia i sytuacje wpadając nieświadomie w pułapkę współuzależnienia.

To w jaki sposób rozwija się współuzależnienie obrazuje również historia Barbary.

Barbara poznała Krzyska w młodym wieku – ona miała 19 lat, on 23. Krzysiek był przystojny, zabawny, pełen energii i pomysłów na życie. Jego towarzystwo sprawiało, że Barbara czuła się wyjątkowo. Zakochała się w nim i zostali parą. Już wtedy zaczęły pojawiać się pierwsze sygnały, które Barbara ignorowała. Krzysiek coraz częściej sięgał po alkohol. Zaczęło się od piwa, potem doszła wódka. Był to jednak czas w którym Krzysiek oświadczył się i Barbara skupiła się na organizowaniu ceremonii ślubnej i wesela.

Wkrótce po ślubie i narodzinach pierwszego dziecka Krzysiek zaczął częściej pić. Zaczynał od kieliszka wódki po powrocie z pracy, a kończył na upijaniu się. Kiedy próbowała z nim na ten temat rozmawiać, pojawiały się kłótnie i obraźliwe słowa pod adresem Barbary. Po kryjomy chowała lub wylewała alkohol, zabierała pieniądze, by nie przepił. Jednak zamiast wspólnego spędzania czasu, mąż coraz częściej spędzał godziny przed telewizorem z butelką alkoholu w ręku. Barbara odcięła się od znajomych wstydzając się za picie męża i jego zachowanie pod wpływem alkoholu.

Sytuacja jeszcze bardziej pogorszyła się kiedy Barbara zaszła w drugą ciążę. Zamiast pomocy i wsparcia od męża, Barbara czuła się coraz bardziej samotna. Przejęła wszystkie obowiązki domowe męża. Tuż po narodzinach drugiego dziecka Krzysiek stracił pracę. O tym, że „przez picie” dowiedziała się dzwoniąc do szefa i prosząc go o przywrócenie męża do pracy. Krzysiek wrócił do pracy, ale pić nie przestał. Potrafił przy tym odwracać uwagę od swojego uzależnienia, oskarżając Barbarę o wszystko, co nie funkcjonowało w ich małżeństwie. Powtarzał jej, że gdyby tylko bardziej się starała, dbała o niego zmieniłby się i przestał pić. Słyszcząc to od początku małżeństwa powoli zaczęła w to wierzyć. Poczucie winy i wstyd, które Barbara nosiła w sobie, tylko pogłębiały jej współuzależnienie.

Na przykładzie historii Barbary możemy zaobserwować typowe objawy współuzależnienia:

- przejmowanie odpowiedzialności za dorosłego uzależnionego;
- obsesyjne próby kontroli i uzyskania wpływu na jej picie;
- nadmierną opiekę i pomoc, w tym zapobieganie konsekwencjom jej picia i zachowań (w przypadku Barbary był to np. telefon do pracodawcy męża);
- dostosowanie się do schematu picia osoby uzależnionej od alkoholu;
- dużą tolerancję na patologiczne działania osoby uzależnionej, przy równoczesnym odczuwaniu winy, poczuciu niskiej wartości i zaniedbaniu własnych potrzeb.

Jak uwolnić się z pułapki współuzależnienia?

Często wyjście ze współuzależnienia wymaga podjęcia psychoterapii i to niezależnie od tego, czy osoba uzależniona zdecyduje się na własne leczenie. Nie jest to dla osoby współuzależnionej łatwy krok, gdyż postrzega ona swoje reakcje jako dobre, potrzebne i konieczne dla „ratowania” partnera i rodziny. Psychoterapia pomaga osobie współuzależnionej zrozumieć niekorzystne mechanizmy jakie nią kierują i często podtrzymują uzależnienie. Sprzyja wprowadzeniu zdrowszych i bardziej skutecznych sposobów funkcjonowania.

Do osób mających pijących bliskich skierowane są spotkania wspólnoty Al-Anon. Co się kryje pod tą nazwą? Al-Anon to światowa wspólnota mężczyzn i kobiet różnych zawodów i wyznań, którzy spotykają się, aby dzielić się swoim doświadczeniem, siłą i nadzieją. Celem jest wzajemne wspieranie się osób współuzależnionych w trudnościach wynikających z życia z osobą pijącą oraz w zmianie swojego funkcjonowania na bardziej satysfakcjonujące.

Jedną z grup Al-Anon od wielu lat działa na terenie Kurowa. Spotkania odbywają się w każdy poniedziałek o godz. 16.30 w Punkcie Informacyjno-Konsultacyjnym „Przystanek” przy ul. Puławskiej 1. W tym samym miejscu raz w miesiącu odbywają się również spotkania Grupy Wsparcia „Moja szansa”, a w każdy wtorek w godz. 16.00–19.00 prowadzony jest dyżur psychologiczny.

Jeśli identyfikujesz się z treściami poruszonymi w artykule, zastanawiasz się czy syndrom współuzależnienia dotyczy Ciebie, zachęcam do skorzystania z dostępnych na terenie Gminy Kurów form pomocy.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny „Przystanek”

ul. Puławska 1, 24-170 Kurów

tel. 81 881 17 01

Szukasz wsparcia?

Przyjdź, zadzwoń – uzyskasz bezpłatną Pomoc

Jeżeli bliska Ci osoba nadużywa alkoholu i chcesz to zmienić – możesz złożyć

w „Przystanku” podanie o leczenie w godzinach pracy „Przystanku”

oraz w Ośrodku Pomocy Społecznej w Kurowie – tel. 81 881 14 90

Wtorek w godz. 16.00 – 19.00 – porady psychologa Doroty Reczek

I sobota miesiąca w godz. 14.00 – 18.00

– grupa wsparcia pod kierunkiem psychologa Doroty Reczek

Niedziela godz. 17.00 – Grupa AA „Przystań”

Poniedziałek godz. 16.30 – Grupa Al-Anon „Radość”

Niezapomniany wieczór z muzyką

14 grudnia 2024 r. – ten wieczór na długo pozostanie w pamięci wszystkich, którzy mieli okazję uczestniczyć w wyjątkowym koncercie fortepianowym Marcina Sanakiewicza. Artysta, znany z wirtuozerii i głębokiego zrozumienia muzyki, stworzył niezapomnianą atmosferę, która wzruszyła serca publiczności.



Już od pierwszych dźwięków fortepianu widzowie zostali przeniesieni w świat pełen emocji i refleksji. Program koncertu, starannie dobrany przez artystę, obejmował zarówno klasyczne kompozycje, jak i filmowe utwory. Każda z prezentowanych melodii opowiadała własną historię, a sposób ich wykonania dowodził niezwykłego talentu Sanakiewicza. Publiczność doceniła zarówno techniczną perfekcję artysty, jak i jego umiejętność wprowadzania głębokiego ładunku emocjonalnego do każdej nuty.

Jednak to nie tylko muzyka sprawiła, że ten wieczór był tak wyjątkowy. Pomiędzy utworami Marcin Sanakiewicz dzielił się refleksjami, anegdotami i słowami pełnymi ciepła, które dodatkowo budowały niezwykły

nastrój. Jego wypowiedzi wzbogaciły koncert o warstwę duchową, pozwalając słuchaczom spojrzeć na muzykę z nowej perspektywy.

Podczas koncertu nie zabrakło momentów, które wywołały łzy wzruszenia – delikatne, liryczne frazy przeplatały się z dynamicznymi pasażami, tworząc harmonijną opowieść o pięknie, nadziei i nostalgii. Publiczność, wpatrzona w artystę i zasłuchana w dźwięki, wielokrotnie nagradzała jego występ burzą oklasków.

Wieczór zakończył się owocną na stojąco

To był fenomenalny koncert o którym widzownia mówiła jeszcze przez kilka dni. Poproszeni o ponowne zorganizowanie tego typu rozrywki już myślimy o kolejnym tego typu muzycznym spotkaniu. Wyszliśmy z sali zachwyceni spotkaniem nie tylko z muzyką, ale też artystą przekonuje - Magdalena Małek-Stańkowska dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Kurowie.

Dla uczestników koncertu był to niezapomniany wieczór, pełen wzruszeń i muzycznej magii. Sanakiewicz po raz kolejny udowodnił, że jest nie tylko mistrzem fortepianu, ale i wyjątkowym artystą, który potrafi dotknąć najgłębszych zakamarków ludzkiej duszy.



red.
fot. M. Małek-Stańkowska

Wernisaż wystawy Stefanii Wójcik – uczta dla miłośników sztuki

W połowie listopada br. w Gminnym Ośrodku Kultury w Kurowie odbył się wernisaż wystawy Stefanii Wójcik, uznanej malarki pochodzącej z województwa lubelskiego. Artystka zaprezentowała swoje prace, które przyciągnęły uwagę licznie zgromadzonych gości.



Lokalne piękno w malowidłach

Stefania Wójcik, najczęściej maluje bukiety oraz pejzaże, najchętniej pracuje w technice olejnej, akwareli, pastelów i batiku. Jej dzieła oddają piękno krajobrazów Lubelszczyzny, wplatając w nie osobiste emocje i wspomnienia.

Wystawa cieszyła się zainteresowaniem, a wernisaż zakończył się w miłej i kameralnej atmosferze przy filiżance kawy. Prace Stefanii Wójcik można było oglądać w galerii Gminnego Ośrodka Kultury w Kurowie przez 4 tygodnie.

red.

fol. M. Małek-Stańkowska





Garbarnia zmieni władze

Garbarnia Kurów po pierwszej rundzie zajmuje ostatnie miejsce w lubelskiej klasie okręgowej. Po siódmej kolejce Andrzej Bednara przestał być trenerem, na jeden mecz zastąpił go Michał Kuflewski, a ostatnie spotkania z ławki poprowadził Robert Mirosław.

16 grudnia Adam Czerwiec wystąpi jako reprezentant Garbarni w grę EA FC 25, zaś 20 grudnia o godzinie 17 odbędzie się Walne Zebranie sprawozdawczo-wyborcze, na którym zostaną wybrane nowe władze klubu.

Ostatnie wyniki (trenerzy: 8 - Andrzej Bednara, 8 - Michał Kuflewski, 9 - 15 Robert Mirosław):

- VII kolejka (21.09): Polesie - Garbarnia 6:3 (4:1), Paweł Rodzoś, Kacper Szaniawski, Paweł Dajos
- VIII (28.09): Garbarnia - POM/Iskra 0:3 (0:1)
- IX (05.10): Garbarnia - Wierchowiska 3:0 (1:0), Mateusz Bieniek, Karol Głowacki, Michał Złot
- X (12.10): Garbarnia - Sokół 3:2 (1:1), Michał Salasa, Głowacki, Yaroslav Puhaiev (sam.)

- XI (20.10): MKS/Ruch - Garbarnia 5:0 (1:0)
- XII (26.10): Garbarnia - Trawena 0:2 (0:0)
- XIII (03.11): Cisy - Garbarnia 1:0 (0:0)

- XIV (09.11, Wola Przybysławska): Garbarnia - Stal 0:1 (0:0)
- XV (17.11): Wisła II - Garbarnia 7:1 (3:1), Patryk Peciak

Piotr Siczek

Lubelska klasa okręgowa, grupa lubelska (VI poziom) - 2024/2025

Poz.	Drużyna	Pkt	Bramki
1.	MKS/Ruch Ryki	36	52-13
2.	Polesie Kock	34	51-24
3.	Stal Poniatowa (S)	34	33-20
4.	Tur Milejów-Osada	32	53-21
5.	Cisowianka Drzewce (S)	32	37-18
6.	Hetman Gołąb	30	54-40
7.	LKS Kamionka (B)	22	25-29
8.	Trawena Trawniki	22	27-29
9.	MKS/Unia Bełżyce	22	33-27
10.	POM/Iskra Piotrowice	21	34-23
11.	Cisy Nałęczów	17	34-36
12.	Wisła Annapol (B)	13	26-47
13.	Wisła II Puławy	12	26-60
14.	LKS Wierchowiska (B)	9	14-51
15.	Sokół Konopnica Kozubszczyzna	8	22-49
16.	Garbarnia Kurów (B)	6	13-47

Kur-Team na podium klasyfikacji generalnej Pucharu Polski



Zawodnicy Kur-Teamu w ostatnim kwartale wystąpili w kolejnych zawodach podkarpackiej Ligi Wschodu w ramach Polskiej Ligi Nordic Walking ONWF, a także Pucharze Polski PFNW.

Agata Tuzimek w swojej kategorii wiekowej zajęła 3. lokatę w Lidze Wschodu i wygrała ją w Pucharze Polski PFNW, Dariusz Kuta i Piotr Siczek wygrali swoją kategorię wiekową w Pucharze Polski, zaś Marta Kuta i Robert Ścibior zostali wice-mistrzami PP w swoich kategoriach odpowiednio na 5 i 10 km. W klasyfikacji generalnej cyklu Pucharu Polski Polskiej Federacji Nordic Walking zawodnicy kurowskiej drużyny zajęli trzecią lokatę - pierwsze zajęło Metraco Polkowice Lublin, drugą - MOSiR Marszomaniacy

Bielsk Podlaski (organizator ostatnich zawodów cyklu 2024), czwartą - Włóczykije Gdynia, piątą pozycję - Rogulki Kielce, a szóstą Żbiki Pruszków.

Liga Wschodu - dystans 5 km:

03.08, Wiśniowa /zawody również w ramach Pucharu Polski PL-NW-ONWF): Agata Tuzimek (czas: 44:17, 12. miejsce open wśród kobiet), Karolina Jówko (55:54, 56.)

21.09, Chmielnik: Tuzimek (38:04, 4.), Jówko (49:14, 46.), Robert Ścibior (46:29, 44. u mężczyzn); ponadto na dystansie 10 km: Tuzimek (1:23:04, 3.), Ścibior (1:35:55, 8.)

Puchar Polski Polskiej Federacji Nordic Walking - 5 km:

12.10, Warszawa: Agata Tuzimek (33:23, 1. miejsce wśród kobiet), Dariusz Kuta (37:36, 3. wśród mężczyzn), Marta Kuta (39:02, 7.), Piotr Siczek (44:16, 9.) + na 10 km Robert Ścibior (1:22:59, 4.)

26.10, Chęciny, Szewce, Ski-by: Tuzimek (35:03, 2.), D. Kuta (38:13, 10.), M. Kuta (42:19, 9.), Chrzan (43:53, 13.) + na 10 km Ścibior (1:23:47, 15.), Karolina Jówko (1:27:55, 8.)

07.12, Hołody, Ogrodniki: D. Kuta (39:02, 13.), M. Kuta (39:29, 9.), Chrzan (42:34, 30.), Piotr Siczek (45:10, 28.), Joanna Pyszcak (49:55, 74.), Agnieszka Stasiak (49:57, 75.)

Piotr Siczek

Gorsze wyniki Topspinu i debiut w ping pongu

Teniściści stołowi Topspinu Kurów zajmują ostatnie miejsce w III lidze lubelskiej. Większość meczów rozgrywają jako gospodarz w Rudach, dwa rozegrali u siebie w ramach treningu.

13 października Piotr Siczek został pierwszym zawodnikiem sekcji ping ponga (w odmianie sandpaper), który wystąpił w oficjalnych zawodach - Grand Prix Polski, będących eliminacjami do mistrzostw Polski.

W zawodach w Poznaniu zajął 18. Miejsce, przegrywając wszystkie 6 meczów 0:2. Na GPP składały się cztery turnieje, z których do MP awansowało 16 najlepszych zawodników z całego cyklu (zawod-

nik z Kurowa zajął 43. miejsce, za 6 graczami, którzy mieli awans z MP 2023), którzy nie znaleźli się w czołowej 16 mistrzostw Polski 2023. W GP mimo wszystko mogli grać również uczestniczyć zawodnicy, którzy byli w ubiegłym roku w TOP16 mistrzostw Polski.

Dotychczasowe mecze tenisistów w tym sezonie:

- I (06.10, Rudy): Topspin - Tur 2:8, Artur Zając, Emil Matraszek
- II (11.10): Dystans - Topspin 6:4, Matraszek 2, Ihor Hrypas, Zając
- III (27.10): Roztocze - Topspin 7:3; Matraszek 1,5; Sylwester Jasiocha; Hrypas 0,5
- IV (06.11): Topspin - GOK 3:7; Matraszek 1,5; Jasiocha 0,5; Zając 0,5; Hrypas 0,5
- V (20.11): Topspin - Żaczek 0:10
- VI (29.11): Kłos - Topspin 9:1, Matraszek
- VII (08.12, Rudy): Topspin - Baczyński 0:10

Piotr Siczek

III liga lubelska (IV poziom) - 2024/2025 - I runda

Poz.	Drużyna	Mecze	Pkt	Gry
1.	Baczyński Biała Podlaska (S)	7	11	49-21
2.	Sokół Zwierzyniec	7	11	42-28
3.	Tur Turze Rogi	7	10	43-27
4.	Kłos Wola Skromowska (B)	7	10	41-19
5.	Żaczek Fajslawice	6	9	37-23
6.	Dzierzkowice Terpentyna	6	6	32-38
7.	GOK Trzydnik Duży	7	5	33-37
8.	Roztocze Szczepieszyn (B)	7	4	31-39
9.	Dystans Niedźwiada-Kolonia	7	2	19-51
10.	Topspin Kurów	7	0	13-57



Święto Patrona Szkoły w Kurowie – wyjątkowy dzień dla całej gminy

25 listopada br. to szczególna data w kalendarzu Szkoły Podstawowej w Kurowie i całej Gminy. Tego dnia odbywają się obchody święta patrona szkoły, ks. Grzegorza Piramowicza – wybitnego pedagoga, pisarza i duchownego, który na trwałe wpisał się w historię polskiej edukacji.





Uroczystości z udziałem całej społeczności

Obchody gromadzą nie tylko społeczność szkolną – uczniów, nauczycieli i rodziców – ale także zaproszonych gości. W tym roku swoją obecnością zaszczylili: wójt gminy Kurów Arkadiusz Małecki, zastępca wójta Marcin Chmurzyński, sekretarz gminy Natalia Żurkowska, proboszcz parafii ks. Stanisław Stępień, byli dyrektorzy szkoły oraz przedstawiciele różnych jednostek gminnych. Wśród gości nie zabrakło także sympatyków i przyjaciół szkoły, którzy od lat wspierają jej działalność.

Czas wspomnień i podziękowań

Święto to nie tylko okazja do przypomnienia sylwetki ks. Grzegorza Piramowicza, ale również moment, by docenić trud pracy całej kadry pedagogicznej. Dyrektor szkoły Katarzyna Bochenkiewicz przyjęła na ręce nauczycieli i pracowników serdeczne podziękowania za ich codzienne zaangażowanie oraz wychowywanie kolejnych pokoleń młodych ludzi.

Symboliczne znaczenie

Obchody Święta Patrona są wyjątkowym wydarzeniem, które łączy tradycję z nowoczesnością. To czas, by zatrzymać się na chwilę, spojrzeć wstecz na dokonania szkoły i z dumą patrzeć na jej rozwój. Wydarzenie wieńczył spektakl wystawiony przez uczniów kurowskiej podstawówki.

Po oficjalnych uroczystościach zebrani goście zostali zaproszeni na wyjątkową wystawę, która pokazała w starych dziennikach historię placówki. Oceny, notatki i dokumenty sprzed lat przyciągnęły uwagę, bo każdy szukał nazwiska swojego i wpisów dotyczących swoich rodziców czy dziadków.

W imieniu redakcji pragniemy przekazać najserdeczniejsze życzenia dla całej społeczności szkolnej. Niech codzienna praca pedagogów przynosi satysfakcję i owocuje sukcesami uczniów, a szkoła w Kurowie niech pozostaje miejscem rozwoju, przyjaźni i inspiracji.

red.
fot. M. Małek-Stańkowska

Co słyszeć w przedszkolu?

Od 20 września 2024 r. Gminne Przedszkole w Kurowie realizuje działania pod hasłem: „Jestem Przedszkolakiem – Polakiem!”

Rozpoczęliśmy od wycieczek do Muzeum Wsi Lubelskiej. Dzieci uczestniczyły w lekcjach muzealnych pt: „Zabawki moich pradziadków i Co jest grane?-zabawy pastwiskowe”. Zajęcia wprowadzały w świat zabawek prabab i pradziadków. Wiele emocji wzbudziła zabawa robiącym wiele hałasu „tarapatem”. Sześciolet-

ki miały możliwość pobawienia się i poznania sposobu wykonania zabawek. Pięcioletki poznały warunki życia dzieci na dawnej polskiej wsi, dowiedziały się jakie miały obowiązki, i jak spędzały wolny czas. Wyp próbowały kilku tradycyjnych zabaw ruchowych np. w „derkacza”. Na kolejnej wycieczce nasze przedszkolaki odwiedziły Regionalne Muzeum Cebularza, gdzie uczestniczyły w interaktywnym pokazie z udziałem Esterki i piekarza Franka. Każde dziecko

mogło poczuć się piekarzem i wykonać samodzielnie aromatyczny cebularz.

Przedszkolaki spacerowały po Lublinie i poznały legendę o czarnej łapie oraz poszukiwały koziołków – symbolu Lublina.

W tym roku proponujemy dzieciom wyjazdy na spektakle teatralne do teatru im. H. Ch. Andersena i warsztaty organizowane przez dział edukacji teatru. Oglądaliśmy musical lalkowy „Z głową w chmurach, czyli o żyrafie, która szukała deszczu” i odwiedził nas w przedszkolu aktor Bartosz Siwek, dzięki któremu dzieci spędziły czas warsztatów w sposób twórczy, kreatywny, pełen zabawy i radości. Podejmując współpracę z teatrem mamy pewność, że zapewniamy dzieciom sztukę na wysokim poziomie.

W naszym przedszkolu co miesiąc goszczą muzycy – pani Mariola Zagojska solistka Teatru Muzycznego w Lublinie, śpiewaczka i pedagog, która przygotowuje wyjątkowe audycje muzyczne oraz muzycy z Opery Nova w Bydgoszczy z koncertami dla najmłodszych.

8 listopada br. o godz. 11.11 przedszkolaki wzięły udział we wspólnym odśpiewaniu hymnu narodowego „Przedszkole do hymnu” zaś 12 listopada br. uczestniczyły w uroczystej akademii z okazji Narodowego Święta Niepodległości, zorganizowanej przez grupę VIII i wychowawczynię.

5 listopada obchodziliśmy Dzień postaci z bajek. Przedszkolaki przebrały się za ulubionych, bajkowych bohaterów. Refleksje kadry były takie, że powinniśmy wrócić do klasyki i stworzyć dzieciom okazję do poznania tradycyjnych, ponadczasowych bajek. Z pomocą przyszli pracownicy i stażyści z Gminnej Biblioteki Pu-

blicznej w Kurowie. Wszystkie grupy przedszkolaków mają zaplanowane bajkowe lekcje biblioteczne i chętnie odwiedzają kurowską bibliotekę. Biblioteka wspólnie z przedszkolem promują projekt „Mała książka – wielki człowiek”.

25 listopada br. obchodziliśmy Dzień Pluszowego Misia pod hasłem – „Uczymy się udzielać pierwszej pomocy z Pluszowym Misiem”. Grupy VII i VIII uczestniczyły w kursie pierwszej pomocy prowadzonym profesjonalnie przez zawodowego strażaka pana Radosława Gargałę. Grupy I-VI szkoliły się pod okiem pań z Medycznego Studium Zawodowego im. PCK w Puławach.

W grudniu odwiedził nas Mikołaj. Dzieci przywitały go radośnie piosenkami i wierszami. Ogromną frajdę sprawiły im prezenty.

Tekst i zdjęcia – Zofia Kamińska-Dobrzyńska

ŚWIĄTECZNY KONCERT FAMILIJNY

11 grudnia br. o godz. 16.00 w sali widowiskowej GOK odbył się świąteczny Koncert Familijny.

Z profesjonalnymi muzykami z Opery Nova w Bydgoszczy wystąpiły dzieci z Gminnego Przedszkola w Kurowie.

Najstarsze grupy dzieci zagrały kolędę „Wśród nocnej ciszy” i wykonały układ do piosenki „Magiczny czas”. Potem przyszedł czas na wspólne śpiewanie kolęd. Dzieci przygotowała nauczycielka rytmiki – pani Agnieszka Górna-Jezior i wychowawczynię grup. Podczas koncertu odbył się pokaz baletowy, przygotowany przez zespół baletowy prowadzony przez panią Martę Kwaśniak.

Koncertowi towarzyszył kiermasz świątecznych ozdób i pierników zorganizowany przez Radę Rodziców.



Zaczarowany żłobek Misia Uszatka w Kurowie

Bo jakie początki - takie będzie wszystko
Jan Amos Komeński

Zaczarowany Żłobek Misia Uszatka w Kurowie funkcjonuje od 3 lat. Zapewniamy opiekę 16 fantastycznym, zaciekawionym i pogodnym maluchom do lat 3.

Zdarzają się dziecięce złe humory, staramy się wtedy pokazać, jak sobie z nimi poradzić.

Dwie ciotce Beaty i ciocia Edyta są opiekunkami, stwarzającymi ciepłą i pełną wsparcia atmosferę, organizują najmłodszym różnorodne codzienne zajęcia. Wspierają je ciocia Ola i ciocia Agnieszka.

W pracy z dziećmi stawiamy na kreatywność, pomysłowość i samodzielność w bezpiecznych warunkach. W żłobku dzieci doskonalą swoje umiejętności: chodzą, sprawnie siadają i wstają, biegają, skaczą, rzucają i chwytają, tańczą. Maluchy uwielbiają odkrywać podczas zabaw nowe rzeczy, eksperymentować, próbować, kreować nowe sytuacje, budować, psuć i reperować. Coraz precyzyjniej komunikują potrzeby, nazywają, pytają, odpowiadają, rozwijają umiejętności językowe. Stwarzamy im do tego okazje.

Żłobek to mała społeczność. Dzieci poznają się nawzajem, rozwijają pierwsze relacje koleżeńskie, uczą się radzić sobie z emocjami, wyrażać uczucia w akceptowalny sposób.

Tu uczą się również zdrowych nawyków żywieniowych. Zapewniamy regularne i zróżnicowane posiłki, przygotowane przez panie kucharki z przedszkola.

Opieka żłobkowa jest w dużym stopniu dofinansowana. Rodzice dzieci uczęszczających do żłobka korzystają ze świadczenia „aktywnie w żłobku” – czyli dofinansowania kosztów objęcia dziecka opieką. Świadczenie przysługuje bez względu na dochód w rodzinie.

Kadra podejmuje różne formy doskonalenia. W grudniu panie opiekunki ukończyły szkolenie pt. „EDUMU-Zowe inspiracje muzyczno-ruchowe” i już wykorzystują nowe umiejętności w pracy z dziećmi. Dyrektor żłobka wzięła udział w ogólnopolskiej konferencji „O jakości opieki i edukacji dzieci w wieku do lat 3”, która odbyła się 5 i 6 grudnia w Warszawie.

Wielkim grudniowym wydarzeniem było w żłobku spotkanie z Mikołajem. Nasi najmłodsi uwielbiają takie atrakcje. Teraz czekamy na święta!

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku

życzymy pomyślności i zdrowia.

Niech magiczna moc Wigilijnego Wieczoru przyniesie spokój i radość.

Niech pachną choinki i pierniki, migają gwiazdki i śmieją się dzieci.

Kadra Zaczarowanego Żłobka Misia Uszatka
w Kurowie

Tekst – Zofia Kamińska-Dobrzyńska
Zdjęcia – pracownicy ŻŻMU w Kurowie



Wycieczka 28.04 –07.05

Wybrano długi weekend, bo najlepiej w maju
Oglądać Europę znad brzegów Dunaju.
Ruszyliśmy z Lublina zaraz po kolacji
I gdy północ wybiła byliśmy w Słowacji.
A potem przez Panonię dziewięć godzin jazdy.
Węgry są dla Polaków narodem przyjaznym.
Tyle małżeństw zawartych na księżących dworach
Polki szły za Madziarów, Węgierek za Polan,
Dwóch z rodu Jagiellonów na węgierskim tronie,
Potem Stefan Batory w Litwie i Koronie.
Wspólne wojny, ta z Rosją to z hanem tatarskim
Pozwalały nawiązywać przyjaźnie braterskie.
Stąd przysłowie odzywa się przy brzęku szklanki,
Że Polacy i Węgrzy to są dwa bratanki.
Zadowoleni z tego, że żyjemy w zgodzie
Nocowaliśmy u Nich w mieście Kozim Grodzie.
Spało się bardzo dobrze. Patrzymy już dnieje.
Pogoda, słońce wschodzi, a w Rumuni leje.

Serbia

A tam gdzie rzeka Sawa wpada do Dunaju
Na wysokim jej brzegu wśród oliwnych gajów,
Pobudowani miasto Białym Grodem zwane,
Przez prawosławnych Serbów dziś zamieszkiwane.
W dobrych stosunkach żyje Serbia z Rosjanami,
Sto tysięcy uchodźców przed bolszewikami
Tu znalazło schronienie i część pozostała
I miasto w swym rozwoju dzielnie wspomagała.
Cerkiew świętego Sawy ogromna o Boże,
Dziesięć tysięcy ludzi na raz zmieścić może,
Najnowsza i największa w całej Europie,
Moskwa jej fundowała złocenie na stropie.
A kościół katolicki w zaułku schowany,
Gdy śpiewaliśmy „Barkę” to aż drżały ściany,
A wszystko to co wiemy o historii miasta
Pięknie referowała z Podlasia niewiasta.
Wyszła za mąż i w Serbii od kilku lat żyje,
Ona jest przewodnikiem, mąż robi rakiję.
W Europie środkowej, od nas na południe,
Śliwki i winogrono dojrzewają cudnie,

Gospodarni mieszkańcy szansy nie marnują
I z tych słodkich owoców napój produkują,
Mieliśmy chęć próbować, lecz nie było czasu
Musieliśmy korzystać z domowych zapasów.
W poniedziałek mieliśmy wstawać jak najraniej,
Bo trzeba zjeść spokojnie obfite śniadanie,
By wcześniej ruszać w podróż, bo przed sobą mamy
Prawie pięćset mil drogi górskiej przez Bałkany.
Wąska jezdnia, przez góry, ma po jednej stronie
Litą skałę, aż trzeba przyklejać się do niej,
Bo z drugiej strony przepaść, a nad tą głębiną
Po wieczornych opadach obłoki mgły płyną.
Czujemy się bezpiecznie, bo wśród pasażerów
Jedzie po cywilnemu czterech oficerów:
Major, dwóch pułkowników i jeden generał.
Nie wiemy skąd ich tytuł Pan Zdzisław nazbierał,
Tak dobrego zespołu nie znałem, jak żyję,
Próbowaliśmy wszystko: miód, wino, rakiję,
Bo uprzejmi panowie zapraszali gości,
Zwłaszcza tych, którzy cierpią na lęk wysokości.
Nawet niektórzy sobie śpiewali radośnie
I droga do Ochrydy minęła nam znośnie.
Ochryda to jezioro górskie z czystą wodą
Sprawia, że tam mieszkańcy wciąż czują się młodo.
A przecież ich historia liczy wieków cztery
Od czasów Aleksandra, aż do nowej ery.
Ogadamy pomniki w przedwieczornej porze
Aleksander na konie i dwaj misjonarze.
Chciałbym wiedzieć czy Cyryl i jego metody
Mogłyby nas Polaków nakłonić do zgodny,
Bo u nas nawet w bajkach siedzi taka z mora,
Jedni wołają Donalda a drudzy Kaczora.
Z tysiąc letnią historią jesteśmy jak dzieci
Przecież gdzie dwóch się biję tam korzysta trzeci.
A nie zapomniał o tym bliski sąsiad, który
Miał sto lat temu nasze Pomorze, Mazury.

Jerzy Furtak

Osoby urodzone

(17.09.2024 – 10.12.2024 r.)

Imię i Nazwisko	Miejscowość
KĘSIK ANTONI	KURÓW
MAŁYS MARCELINA	WYGODA
KĘSIK LENA HANNA	WÓLKA NOWODWORSKA
NIEMIEC IGNACY	BRZOZOWA GAĆ
PECIO ALEKSANDER	PŁONKI
PISKORSKA CARMEN	BRZOZOWA GAĆ
SKWAREK KAROL	KURÓW
SOŁYGA ZUZANNA	PŁONKI
SOSZKA MAJA	KURÓW
WŁAŻ KORNELIA TERESA	BARŁOGI
WYSKWAR OLIWIA	KURÓW
ŻABA OLIWIA	KURÓW
ZENTARA MICHALINA	WÓLKA NOWODWORSKA

Osoby zmarłe

(17.09.2024 – 10.12.2024 r.)

Imię i Nazwisko	Miejscowość
ABRAMEK TEODORA	KURÓW
BORECZEK KRZYSZTOF ANDRZEJ	KURÓW
CHOJNACKI PIOTR ANOTNI	KLEMENTOWICE
FIGIEL TERESA	KLEMENTOWICE
GUZ RYSZARD ANDRZEJ	KURÓW
JANEK RAFAŁ	BRONISŁAWKA
JASIŃSKA STANISŁAW ZYGMUNT	KURÓW
KISZKA MARIANNA	OLEŚIN
KOBUS STANISŁAWA	BRONISŁAWKA
KOPEĆ GENOWEFA	KURÓW
MAZURKIEWICZ TADEUSZ JÓZEF	KURÓW
MAŁOCHA MARIANNA	KLEMENTOWICE
OZON KRYSZYNA	KURÓW
POLIWCZAK GRAŻYNA MAŁGORZATA	KLEMENTOWICE
WAŁACH MARIUSZ	KURÓW



WYSTRZAŁOWY SYLWESTER MIEJSKI W KUROWIE



31 GRUDNIA 2024
STARY RYNEK W KUROWIE

GWIAZDA WIECZORU

START
20:00

O PÓLNOCY
ZAPRASZAMY
NA
POKAZ
FAJERWERKÓW



ZESPÓŁ ROMPEY

POWITAJ NOWY ROK
W SWOIM MIEŚCIE!

